№ 110. Lwów — Niedziela dnia 14 Maja. Rok 1899.

Wychodzi w dni powszednie, o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: w kraju i Austryi miesięcznie 1 zł. 10 ct. w Niemczech 1 „ 50 „ w innych Państwach 2 „ — „ Za zmianę adresu dopłaca się 20 „ Opłaty należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu. Prenumerata we Lwowie miesięcznie 1 zł. Numer pojedynczy we Lwowie 6 ct. na prowincyi 8 ct.

Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, zabawach, ... [illegible]

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników [illegible] we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9.
Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct. W drobnych ogłoszeniach słowem petitem za każde słowo 2 ct. słowem garmondem „ „ 3 ct. koresp. prywatne „ „ 4 ct. Nadesłane na trzeciej stronicy: Ogłoszenia wiersz petitowy albo jego miejsce . . . 30 ct. Reklamy po kronice wiersz petit. 50 ct. Ogłoszenia nad przeglądem politycznym na pierwszej stronicy wiersz petitowy 25 ct.

Dziś: A. 6 po Wielk. Bon. | N 2 Myron. Hł. 2
Jutro: św. Zofii i 3 córek | Tymofteja

Adres Redakcyi i Administracyi Ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: *LUDWIK MASŁOWSKI.*

Wschód słońca o g. 4 m. 29, Zachód „ „ 7 m. 25

Długość dnia godzin 14 m. 56, Przybyło dnia od wczoraj 2 m.

Przegląd polityczny.

Lwów 13 maja.

Ruch emigracyjny istnieje nietylko w zachodniej Galicyi, ale także i we wschodnich powiatach, a niestety występuje on tu w formie o wiele gorszej i niebezpieczniejszej, niż na zachodzie. Na zachodzie bowiem opuszcza ludność wiejska swe wioski rodzinne jedynie dla zarobku i na pewien czas tylko, na zagrodzie pozostaje zawsze jeden lub kilku członków rodziny, a inni wychodzą z tym zamiarem, by zapracować i oszczędzić trochę grosza, a na zimę powrócić do swoich — tymczasem emigracya na wschodzie jest emigracyą we właściwem tego słowa znaczeniu, to jest expatryacyą, połączoną z wywłaszczeniem rodzimej ludności. Chłopi ze wschodnich powiatów dążą nie do ościennych krajów po zarobek, ale za ocean; czy wrócą kiedy do kraju, tego sami nie wiedzą, na razie jednak sami zamykają sobie poniekąd drogę powrotu, sprzedając swe gospodarstwa. Skupują je skwapliwie rozmaici jawni i tajni karczmarze i innego rodzaju spekulanci, ażeby zaś taniej je zakupić, sami agitują między ludem i zachęcają go do wychodźtwa, przedstawiając w ponętnych barwach rozkosze zamorskie. Agitacya ta odnosi niestety skutek; z niektórych gmin wyemigrowało dużo gospodarzy, a ich grunta w każdym razie tanio, bo pospiesznie sprzedane zostały spekulantom. Ze stanowiska ekonomicznego nie jest wszystko jedno, kto kraj na zawsze opuszcza. Jeżeli to czyni kmieć bezrolny, to straty może nie być, skoro ten człowiek nie znajduje tu tyle pracy, aby się mógł utrzymać, jeżeli zaś emigruje kmieć mający własne grunta i te sprzedaje nie rolnikowi, ale spekulantowi, to ogólna kultura rolnicza w kraju przez to się obniża, a zatem strata ekonomiczna jest bardzo widoczna. Jestto więc objaw niesłychanie szkodliwy, że we wschodnich powiatach Galicyi wynoszą się na zawsze za ocean mali rolnicy i dziwić się tylko trzeba, dlaczego zachowujemy się tak biernie wobec tej zdrożnej agitacyi, a nie tępimy jej w zarodku z całą energią, skoro możemy zwalczać ją obecnie o wiele skuteczniej, niż przed kilku laty, gdyż ustawodawstwo daje nam broń ku temu. Oto na posiedzeniu z 6 czerwca 1896, w czasach największej gorączki brazylijskiej, uchwaliła Rada państwa na wniosek Koła polskiego ustawę, nakładającą surowe kary na ajentów emigracyjnych. Wedle tej ustawy, nieuprawnione zachęcanie do emigracyi podpada karze aresztu do trzech miesięcy, zaś uwodzenie do emigracyi fałszywemi obietnicami, nieprawdziwemi opowieściami i tym podobnymi oszukańczymi środkami, karze aresztu do trzech lat i grzywnie do 4000 zł. Trzy lata już istnieje ta ustawa, ale o wykonywaniu jej nic nie słychać. Przypominamy więc ją właściwym organom. Teraz właśnie mogłaby ona wyświadczyć dobre usługi bałamuconemu ludowi wiejskiemu i całemu krajowi.

Z Belgradu donoszą, że odwołanie bawiącego na urlopie posła rosyjskiego p. Żadowskiego i zamianowanie na jego miejsce p. Staala, sprawiło w serbskich kołach rządowych ogromną radość, a w serbskich kołach opozycyjnych — przygnębienie. Rzeczywiście w tym wypadku Rosya odstąpiła od swej tradycyjnej polityki na półwyspie bałkańskim, odwołaniem p. Żadowskiego zganiła jego panslawistyczne występy, jego lekceważące zachowywanie się względem byłego króla Milana, a przez to samo niejako się odwróciła od wszystkich przeciwników dynastyi Obrenowiczów, którzy w Żadowskim mieli swojego patrona i sądzili, że posiadają zupełne poparcie rosyjskiego rządu. Jak wiadomo, Żadowski nie uznawał Milana członkiem dynastyi, nie witał się z nim, a mówiąc o nim z prezesem gabinetu Dżordżewiczem, nazywał go stale „panem Obrenowiczem“. Za to w rocznicę ogłoszenia Serbii królestwem nie był zaproszony przez króla na obiad i dotknięty tem, natychmiast z Serbii wyjechał. Ponieważ Rosya nigdy nie gani najostrzejszych, nawet zupełnie brutalnych wystąpień swoich bałkańskich dyplomatów, przeto powszechnie mniemano, że wraz z wyjazdem p. Żadowskiego, nastąpiło zerwanie dyplomatycznych stosunków między Rosyą a Serbią. Wprawdzie przypuszczali niektórzy, że gabinet petersburski nie zacznie szkodzić Serbii, ale nie obsadzi stanowiska poselskiego w Belgradzie dopóty, dopóki świat nie zapomni o zajściu z p. Żadowskim. Stało się inaczej. Gabinet petersburski nietylko dość prędko zamianował nowego posła, ale godność tę powierzył krewnemu najwybitniejszego między swoimi dyplomatami, mianowicie kuzynowi ambasadora w Londynie i przedstawiciela na konferencyi pokojowej w Hadze, p. Staalowi. Stąd wysnuto wniosek, że Serbia zapewne poufnie zobowiązała się względem Rosyi do jakiejś politycznej akcyi, a szukając, jakieby to mogło być zobowiązanie, zwrócono uwagę na to, że król Aleksander objedża teraz rzemiennym dyszlem wszystkie miejscowości serbskie na pograniczu z Bośnią, i wytłómaczono tę jego podróż zamiarem obudzenia w Bośniakach panserbskich dążności, które oczywiście nie mogą być przyjemne Austro Węgrom. Dodano przytem, że w ogóle w ostatnich czasach polityka rządu belgradzkiego jest nie tyle serbska, ile pansłowiańska.

Ten ostatni dodatek nie znajduje, naszem zdaniem, poparcia w żadnym fakcie, bo od ustąpienia p. Żadowskiego do dziś nic się zresztą nie stało, z czego można byłoby wnosić o jakimkolwiek zwrocie w serbskich politycznych sferach. Co zaś do przypuszczenia, że podróż króla Aleksandra wzdłuż granicy bośniackiej odbywa się na życzenie rządu rosyjskiego to nie sądzimy, aby ono było trafne, ponieważ gabinet petersburski sprzyja raczej marzeniom czarnogórskim, nigdy zaś nie popierał marzeń panserbskich, snutych przez kogobądź w Belgradzie. Prędkie załatwienie sprawy p. Żadowskiego może da się po prostu wytłómaczyć tem, że przed konferencyą w Hadze, zaproponowaną przez Rosyę, chce gabinet petersburski pozałatwiać wszystkie drobne sporne kwestye, aby na tej konferencyi mieć dla swych wniosków większą liczbę głosów.

Vendetta. — Mrzonki słoweńskie.

Piszą nam z Wiednia, 10 maja:

W taktyce młodoczeskiej zaznacza się wyraźny dualizm. W ostatnich czasach mieliśmy sposobność podnieść i pochwalić różne oznaki zwrotu na tory umiarkowania i pojednawczości. Do ich rzędu zaliczamy uchwałę Sejmu czeskiego, aby posłów niemieckich nie pozbawiać mandatów. W parze z temi oznakami dodatniemi idą jednak inne, odmiennej natury.

Niedawno temu adwokat Mirziczka, który w Chebie nieco jaskrawym sposobem spróbował przeprowadzenia procesu przeciwko podsądnym niemieckim w języku czeskim, naraził się na demonstracyę uliczną. Na posiedzeniu sejmowem 29 kwietnia dr. Herold z właściwym sobie patosem objaśniał to zajście, grożąc uroczyście odwetem. Słusznie *Hlas Naroda* skarcił jego deklamacye. Organ zaś realistów *Čas* zauważa: „Odwetu i gwałtu doradzać może tylko awanturnik („hazardnik“) i pusty krzykacz, który nie ręczy za swoje słowa. Chwytając się gwałtu, będziemy pobici na całej linii. Tak wolno mówić w gospodzie, ale nie w Sejmie. Chebskie zajście dostarczyło nam sposobności, abyśmy się bronili dostojnie i — wygrali. Dr. Herold zepchnął tę sprawę na poziom ulicznej wrzawy, w której musimy przegrać“. Jakoż można było z matematyczną ścisłością przewidzieć, że wydane przez p. Herolda w Sejmie hasło: „Ząb za ząb, oko za oko“, wywoła głośne echo w kołach ludzi żądnych wszelkiej sposobności do popełnienia awantury. To też 22-letni czeladnik Jarosław Czerwenko i wyrobnik Tomasz Kuber, stosując teoryę odwetu do praktyki, w nocy ciężko skaleczyli studenta niemieckiego Józefa Grohmego. Za tydzień znowu coś podobnego wydarzy się w Chebie albo Libercu i tak sine gratia in infinitum!

Oto vendetta społeczeństw prymitywnych, grasująca obecnie w Czechach. „W dalekiej, mrocznej przeszłości — zauważa pani Orzeszkowa w swem znanem dziele o patryotyzmie i kosmopolityzmie — nienawiść była tragiczną koniecznością, narzuconą ludzkiemu rodowi przez istniejący w naturze jego zmysł samozachowawczy i przez trudności potężne, niezmierne, które człowiek pojedynczy lub zbiorowy na drodze samozachowania się swego napotykał“. W owym okresie, gdy wrzało hobbesowskie bellum omnium contra omnes, vendetta była często koniecznym środkiem obrony, a kwitnie jeszcze tam, gdzie podstawy publicznego prawa i porządku są słabe i chwiejne, jak np. na granicy czarnogórsko-albańskiej. Natomiast w państwie prawnem, vendetta wygląda na ohydny upiór zamierzchłej przeszłości. Staje ona tu w rażącej sprzeczności do wszystkich pojęć prawnych. Pod płaszczykiem owego „poziomego i płytkiego patryotyzmu, który się zasadza jedynie na tem, aby wszczynać kłótnię z sąsiadem“, jak się wyraża sir Hamerton, najpospolitsze warcholstwo i dzika pochopność do gwałtów święcą tryumfy. Wskrzeszona w ten sposób vendetta wiedzie wprost do anarchii, do przywrócenia owego antispołecznego i bezpaństwowego stanu rzeczy, o którym powiedział Dante:

...„Or di, sarebbe il peggio
Per l'uomo in terra se non fosse cive“..

(A zatem, byłoby najgorzej dla człowieka na ziemi, gdyby nie był obywatelem).

Poseł słoweński Lenarcic nie zadowolnił się wrzawą, jaką wywołał swym pierwszym występem na tle rusofilizmu. Wczoraj w sejmie lublańskiem [illegible] swą powiastkę o pożyteczności wspólnego słowiańskiego języka pośredniczącego, którym ma być rosyjski. Poseł Lenarcic zapewnia, że to nie jest panslawizmem! Prawda, żądanie, aby wszystkie narody pochodzenia słowiańskiego przyswoiły sobie język rosyjski, jest czemś więcej niż panslawizmem, bo już wyraźnie wkracza w sferę panrusyzmu. W każdym razie żądanie takie sprzeciwia się wszelkim zdrowym i normalnym pojęciom politycznym. Gdyby np. w parlamencie duńskim, albo szwedzkim wystąpił poseł z żądaniem obowiązkowej nauki języka niemieckiego, albo angielskiego, jako wspólnego języka „pośredniczącego“ wszystkich Germanów, taki pangermanista z pewnością naraziłby się na najdosadniejsze wyrzuty oburzonej słusznie świadomości narodowej swych kolegów. Niemcy, Anglicy, Szwedzi, Duńczycy, Holendrzy najczęściej porozumiewają się pomiędzy sobą po francusku. Nie ubliża im to wcale, nie wstydzą się wcale, bo wiedzą doskonale, że atawistyczne pokrewieństwo szczepowe nie pozostaje w żadnym związku z polityką aktualną. A jednak pokrewieństwo to na mocy wspólnej szkoły cywilizacyi i stosunków historycznych jest o wiele bliższe i realniejsze pomiędzy narodami pochodzenia germańskiego lub romańskiego, niż pomiędzy narodami pochodzenia słowiańskiego, których drogi życia publicznego i prywatnego od 10 wieków stanowczo się rozeszły

Ponieważ ani pierwszy, ani drugi występ p. Lenarcica nie wywołał żadnej odprawy, ani protestu ze strony innych posłów słoweńskich, musimy niestety przypuścić, że pociąg do „spólnego“ języka rosyjskiego jest pomiędzy nimi bardzo silny. Jest to rzeczą tem dziwniejszą, skoro Słoweńcy w Krainie posiadają polityczną przewagę i wszelkie warunki pomyślnego rozwoju swego własnego języka, a zatem nie można tego zapału dla języka rosyjskiego tłomaczyć ani nawet rozpaczą, która czasem ludzi popycha do samobójstwa. W każdym razie Słoweńcy powinni pamiętać o tem, że takiemi demonstracyami nie ścieśnią związków prawicy autonomicznej, ani też nie zwiększą pomiędzy nami sympatyi dla siebie. Polacy od 40 lat w Radzie państwa uczciwie opiekowali się interesami Słoweńców. Ich wybitni posłowie, jak Toman, Costa, Poklukar, ks. Kljun zawsze ze strony Koła polskiego doznawali gorliwego poparcia. W fatalnej kwestyi cylejskiej z idealnej życzliwości dla Słoweńców poświęciliśmy najkorzystniejszą pozycyę polityczną, jaką nam zapewnił gabinet, w którym zasiadali Jaworski i Madeyski. Naturalną i nieodzowną podstawą tej polityki polskiej jest przypuszczenie, że ludek słoweński dąży uczciwie do samodzielnego rozwoju narodowego. Tworzyć sztucznie zachodnio-południową przednią straż panrusyzmu nie mamy najmniejszego powodu, ani z pewnością żadnej chęci. Mniejsza o to, jak sobie Słoweńcy tłumaczą protest namiestnika, albo bardzo trafne uwagi *Fremdenblattu* o tej kwestyi. O tem powinni być przekonani, że także po naszej stronie z swemi mrzonkami o wspólnym rosyjskim języku „pośredniczącym“ nie doczekają się żadnego przyjaznego echa, lecz jedynie mogą sobie niemi zrazić nasze sympatye. Solidarność słowiańska, która staje pod sztandarem wspólnego języka rosyjskiego, dla nas jest rzeczą nietylko niezrozumiałą, ale wprost wstrętną.

Okólnik

prezydyum namiestnictwa we Lwowie do panów starostów w sprawie Kas oszczędności.

Lwów, 8 maja.

Oburzające i bezprzykładne nadużycia, których się dopuszczono w Galic. Kasie oszczędności we Lwowie i które wstrząsnęły bytem tej dawniej tak silnej i ogólnie poważanej instytucyi, stały się słusznym powodem objawu, iż zewsząd podniesiono żądanie, by nadzór rządowy nad zarządem kas oszczędności był wykonywany jak najściślej. W szczególności wyraził też Sejm krajowy w rezolucyi uchwalonej na posiedzeniu z dnia 27 lutego br., iż wzywa c. k. Rząd, ażeby urządził jak najściślejszy nadzór nad kasami oszczędności i określił szczegółowo obowiązki komisarzy rządowych.

Jakkolwiek Galicyjska Kasa Oszczędności wskutek przyjęcia przez kraj gwarancyi za wkładki została ocaloną od nieuniknionego upadku i Sejm przez tę ofiarność uchronił kraj od katastrofy, jaką niewątpliwie byłoby bankructwo tego wielkiego zakładu finansowego, zarządzającego olbrzymią sumą trzydziestu kilku milionów zł., złożoną z drobnych oszczędności najuboższych warstw ludności, to jednak szkody materyalne i moralne, wyrządzone krajowi przez ową haniebną gospodarkę i karygodne trwonienie grosza publicznego są nieobliczalne.

Chęć zapobieżenia w przyszłości podobnym zajściom, budzącym najsmutniejsze uczucia w sercach wszystkich uczciwych, kraj miłujących obywateli, zniewalają mnie do przypomnienia c. k. urzędnikom, pełniącym funkcye komisarzy rządowych przy poszczególnych kasach oszczędności, jak wielka odpowiedzialność, jak wielkie obowiązki ciężą na nich z mocy piastowanego przez nich urzędu.

Kasy oszczędności, instytucye w części finansowe, a w części humanitarne, których zadaniem jest podnieść ducha pracowitości i oszczędności, pozostawać mają pod szczególnie ścisłym nadzorem rządowym. Regulatyw dla kas oszczędności z dnia 2 września 1844 rozmiary tego nadzoru rządowego określa tak szeroko, że prawo to właściwie nie ma granic, tak, iż władze rządowe w razie niebezpieczeństwa uprawnione są do wydania wszelkich zarządzeń, jakie uznają za potrzebne w celu ochrony właścicieli wkładek od możliwych strat.

Jeżeli jednak tak znaczne i daleko idące prawa służą władzom rządowym w obec kas oszczędności, to prawom tym odpowiadać winne równie daleko idące obowiązki.

Tyczy się to w pierwszym rzędzie komisarzy rządowych, mających sobie powierzony bezpośredni nadzór nad temi instytucyami.

Komisarza rządowego pierwszem i głównem zadaniem jest baczyć na to, aby kasy oszczędności przestrzegały ściśle statutu i regulaminów, zwłaszcza, aby w swoich interesach pieniężnych nie przekraczały granic zakreślonych im statutem. Kontrolę tę wszakże będzie mógł komisarz rządowy w rozsądny i praktyczny sposób tylko w takim razie wykonać, jeżeli będzie uważał za swoją powinność uczestniczyć pilnie i regularnie we wszelkich posiedzeniach zarządu kasy. Oczywiście uczestnictwo to nie może i nie powinno być li tylko biernem: przeciwnie rzeczą komisarza rządowego jest informować się dokładnie, zasięgając opinii osób praktycznych, ze stosunkami obznajomionych o wszystkich sprawach przychodzących pod obrady, aby w danym razie módz ocenić czy i jaką uchwałę należy uważać za niebezpieczną i niezgodną z interesami kasy, a w szczególności kiedy należy korzystać z prawa systowania uchwał, jako niezgodnych z obowiązującymi kasę przepisami.

Co do tego prawa systowania uchwał, należy w szczególności zwrócić na to uwagę, że prawo to służy komisarzowi rządowemu już na podstawie zasad regulatywu, a więc i w takich wypadkach, gdzie w statucie poszczególnych kas oszczędności nie jest mu wyraźnie zastrzeżone. Z prawa tego należy też bez wahania korzystać ilekroć komisarz rządowy mniema, że zachodzi uzasadniona ku temu przyczyna. W razie zasystowania pewnej uchwały winien komisarz rządowy natychmiast przedłożyć Namiestnictwu pisemne sprawozdanie.

Z pomiędzy postanowień statutowych, na których ścisłe przestrzeganie szczególniejszą należy kłaść wagę, niewątpliwie najważniejsze są przepisy o lokacyi kapitałów kasy oszczędności. W tym względzie należy trzymać się przedewszystkiem zasady, że najlepszą rękojmią bezpieczeństwa wkładek jest ściśle trzymanie się co do wyboru sposobów lokacyi w granicach statutem zakreślonych. Jednakże nie zawsze wystarczy tu samo przestrzeganie statutu; statut bowiem zwykle zawiera tylko ogólne ramy, a rzeczą roztropnej i zapobiegliwej administracyi jest ramy te stosownie wypełnić.

To też w tym kierunku zadaniem komisarza rządowego będzie niejednokrotnie uzupełniać w odpowiedni sposób postanowienia statutowe, jeżeli w tychże brak np. szczegółowych przepisów co do dozwolonej maksymalnej wysokości poszczególnych rodzajów lokacyi.

Racyonalną nazwać można tylko taką lokacyę kapitałów kasy oszczędności, która łączy należyte bezpieczeństwo z możnością łatwego i szybkiego zrealizowania znacznej części funduszów. Nie można zatem uważać za dobrze zagospodarowaną kasę, w której n. p. przeważa w stosunku do innych sposobów lokacyi kredyt hipoteczny, bo zakład taki w razie nagłego i silniejszego wycofywania wkładek, mimo najlepszego zresztą ufundowania

---

9)

R. DEMBIŃSKA.

Życie wśród pomyłek

NOWELA.

(Dokończenie).

Gdy lekarz zapewnił panią Strzemińską i Stanisława, że niema najmniejszej obawy o chorą, uspokoili się oboje i pozwolili doktorowi odjechać.

Pani Strzemińska poszła do kuchni poprosić kucharkę, by ugotowała bulionu. Stanisław nie pytając już o pozwolenie, wpadł do saloniku, ukląkł obok Gabryeli i jej rączki malutkie wziął w swe dłonie, wpatrując się w te rysy ukochane, które ciągle, w przebiegu tych lat trzech tęsknoty, miał przed oczyma. Ona uwolniła swą rękę z jego uścisku i obejmując głowę ukochanego rzekła:

— Pamiętasz ten dzień, w którym widzieliśmy się po raz ostatni?... — i podała mu swe małe bledziutkie, anemiczne usteczka.

Długim pocałunkiem zaręczyły się te dwie dusze, na całe życie — wypróbowane walką i cierpieniem rozłączenia.

Gabryela wiedziała, że teraz już jest jego na wieki, że jej już nie opuści nigdy i nie będzie więcej uciekał od niej, więc ogarnął ją spokój słodki, wśród którego zasnęła, a błogość jakaś anielska opromieniła te jakby wykute z marmuru rysy.

Na to weszła pani Strzemińska z bulionem, lecz widząc, że córka śpi, oddała filiżankę służącej, wracającej do kuchni.

— Widziałam wszystko — rzekła łagodnie do Stanisława — od tej chwili jesteście narzeczonymi, a ja odzyskałam syna.

Stanisław nie wstając z klęczek odpowiedział.

— Oh! jak mi słodko nazwać cię znowu matką!

Następnie usiedli oboje przy śpiącej cichutko Gabryeli, a Stanisław opowiedział pani Strzemińskiej, swoje curriculum vitae, obejmujące te trzy ostatnie lata i objaśnił ją, jakim sposobem doszedł tak rychło do posady dyrektora fabryki.

Gdym opuszczał kraj — mówił — miałem zamiar uciekać na koniec świata. Tymczasem przyjechawszy do Wiednia zapisałem się zaraz na politechnikę, — a przy pomocy biura wywiadowczego dostałem natychmiast miejsce u adwokata, z początku nie zbyt korzystne, ale po kilku miesiącach dobrze płatne. Ukończyłem na politechnice wiedeńskiej kurs inżynieryi, z bardzo dobrym postępem, a jeszcze jako inżynier-elew wypracowałem obszerny elaborat o pewnej bardzo praktycznej nowości w odlewarniach żelaza — co zrobiło mi rozgłos, i spowodowało że zdobyłem patent daleko wcześniej niż inni. Właściciele fabryk dobijali się o mnie.

Dyrektorstwo na Węgrzech było mi bardzo na rękę, zdawało się mi, że jestem tu zakopany na zawsze, i że na drodze życia nie spotkam nikogo mi drogiego. Praca mnie sobie przywłaszczyła, aż do końca mej egzystencyi — tak sądziłem — i rzeczywiście absorbowała mnie w sposób zdumiewający.

Czyż mogłem przewidzieć to, co się dziś stało? — Oh! jaki Bóg dobry, i miłosierny! W Wiedniu widziałem panie niezliczone razy. Pierwszy raz spotkałem was w Praterze w wielkim tłoku. Szukałem i odnajdywałem panie często, w teatrach, jeśli nie w tym, to w drugim, trzecim — czasem trzy, cztery bilety kupowałem, zanim pożądany wpadł mi do ręki, chowałem się za filar, lub kolumnę i obserwowałem tę najdroższą istotę. Poznawałem to jej uporczywe, niezmordowane postanowienie odszukania mnie. Ach jakże musiałem walczyć z sobą samym — toczyć tę walkę zaciętą, najcięższą i najtrudniejszą ze wszystkich. Lecz przezwyciężyłem się, bo wiedziałem że mi nie wolno stawać na drodze tego anioła... W ogrodach chowałem się za drzewa — rozsuwając listki śledziłem Elę i duszę spragnioną koiłem tym słodkim obrazem. Oh! i ja przecierpiałem wiele.

— Dość tego — rzekła pani Strzemińska, przerywając te zwierzenia — nie widzę potrzeby skazywania was na męczeńskie życie ani jeden dzień dłużej.

Gabryela po tej rozmowie matki z narzeczonym otworzyła oczy — uśmiechnęła się — i wyciągając ręce do swej rodzicielki powiedziała:

— Mamo droga, pobłogosław nas.

Pani Strzemińska, która sama tyle przebolała, z powodu rozłączenia tych dwojga drogich jej istot, wśród łez radosnych pobłogosławiła tę wytrwałą, i wierną w miłości parę.

X.

Szczęście jest niezawodnem i najlepszem lekarstwem. Gabryela nazajutrz po omdleniu, czuła się zupełnie zdrową.

Stanisław na te trzy dni, które matka z córką miały przepędzić pod jego dachem, przeniósł się do domu swego pomocnika, mieszkającego niedaleko. Ogród tylko przedzielał te dwa budynki, więc paniom było wygodnie i nie krępowały się niczem.

Gabryela i Stanisław przeżyli kilka rozkosznych dni, niezapomnianych nigdy, które były może najszczęśliwszemi chwilami w ich życiu.

Umówiono się bez żadnych już ogródek o termin ślubu i miejsce zamieszkania młodej pary.

Stanisław nie mógł na razie opuszczać fabryki, gdyż właściciel musiał pierwej wyszukać dyrektora na jego miejsce. Zresztą zobowiązał się był przeprowadzić do końca budowę nowej odlewarni, więc nie mógł zrobić zawodu nie dotrzymując słowa. Z wielką więc uciechą dla Gabryeli postanowiono, że po ślubie odbytym w Dolnym Strzemieniu, powrócą tu, do tego ślicznego i miłego domku i przepędzą pierwszy rok małżeństwa w tej uroczej okolicy.

Stanisław odprowadził matkę i narzeczoną do Szmeksu. W trzy tygodnie po ogłoszeniu zapowiedzi miał się odbyć ślub. Wyprawę miano kupować powoli i nie miało być przeszkody w niczem.

Powróciwszy do Strzemienia, Gabryela miała wiele do opowiadania panu Feliksowi, bratu i bratowej. Zwykle milcząca, teraz szczebiotała nieustannie. Helena odczuwała szczęście siostry swego męża szczerze i tkliwie, gdyż była to istota wyjątkowo dobra i pogodnego usposobienia.

Ślub odbył się cicho. Szczęśliwa para, błogosławiona i żegnana przez wszystkich członków rodziny, odjechała, zabawiwszy tylko kilka dni w domu matki.

Żeby już uniknąć nieustannych pomyłek, właściciel górnego Strzemienia zwał się Staszkiem, a mąż Gabryeli Stasiem

Obydwa zaś, Staszek i Staś, tak się pokochali w ciągu jednego tygodnia znajomości, że u innych lata przebyte razem, zaledwie mogłyby przynieść rezultat tak silnej przyjaźni.

Z biegiem czasu, gdy Gabryela z mężem stale zamieszkała w Strzemieniu dolnym, życie rodzinne tych dwóch dworów było tak ściśle, że nie pozostawiało nic do życzenia.

A pan Feliks? Wypoczywał wreszcie, choć wydzierano sobie staruszka ciągle i Helena z Gabryelą wyjątkowo tylko o niego posprzeczały się czasem.

Pani Strzemińska córkę i synowę, zięcia i syna — wszystkich zaniedbywała dla wnuków, które szalenie kochała i pieściła.

Pan Feliks śmiejąc się mówił zawsze:
— Już ta Helena stara się o to, aby ród Strzemińskich nie zaginął — co rok daje dowody tej pięknej cnoty.

Na wielkim zaś świecie, damy, dawne przyjaciółki pani Strzemińskiej dowodziły, że nic lepszego nie mogła zrobić pani Strzemińska jak to, że przeniosła się na stały pobyt na wieś, gdyż stosunki z nią byłyby wprost niemożliwe po tych katastrofach rodzinnych, które tem się zakończyły, że musiała córkę wydać za jakiegoś... Czardę.

Jako epilog do niniejszego opowiadania, wyrywa się mimowoli z pod pióra ta uwaga, że każdy człowiek, choćby jeszcze nie był u kresu, gdy myślą przejdzie bieg swego życia, ileż pomyłek znajdzie na tej zagadkowej, a często ciernistej drodze. Stają mu one przed oczyma, jakby wyrzut — tem smutniejszy, że lata się nie wracają i co się stało, odstać się nie może.

Nietylko zwyczajni ludzie podlegają tym pomyłkom, lecz i ci, którzy stoją na szczycie, na najwyższym szczeblu hierarchii społecznej i na których cały świat patrzy. Ci wielcy politycy, wielcy myśliciele, częstokroć mówią sobie w duchu: nie trzeba było tak, ale inaczej działać — toby się było to, lub owo nie stało.

Słowem, każdy człowiek musi przyznać sam przed sobą, że życie mu przeszło, niestety! wśród samych pomyłek.

swoich kapitałów, znaleźć się może niebawem w stanie niewypłacalności. Równie niebezpiecznym byłby taki sposób lokacyi, którby się opierał przeważnie na kredycie wekslowym, bo straty daleko idące są w tej gałęzi lokacyi łatwo możliwe, mimo najdalej posuniętej ostrożności w udzielaniu kredytu.

Trudno tu postawić pewną ogólnie obowiązującą zasadę, w jakim stosunku miałyby pozostawać ku sobie poszczególne sposoby lokacyi; zależy to bowiem od stosunków lokalnych, które co do każdej kasy mogą być odmienne. W każdym razie wszakże należy baczyć na to, ażeby obok lokacyi funduszów w hipotekach i portfelu wekslowym oraz zachowaniu odpowiedniego między tymi dwoma rodzajami lokacyi stosunku pewna stosowna część kapitału umieszczoną była w zupełnie pewnych i w każdej chwili dających się czy to przez lombard, czy to przez sprzedaż zrealizować efektach.

Dążyć też należy do tego, aby kasy oszczędności same kwestyę wzajemnego stosunku poszczególnych lokacyi unormowały, umieszczając dotyczące postanowienia w statutach lub regulaminach. Gdyby takie uregulowanie tej kwestyi z jakichkolwiekbądź względów wydawało się nieodpowiedniem, lub zakład zbyt krępującem, to zawsze jeszcze komisarzowi rządowemu otwiera się szerokie pole do działania, jeżeli radą i wskazówką starać się będzie wpływać na zarząd kasy, aby przy wyborze lokacyi kapitałów miał głównie na oku obok bezpieczeństwa płynność i ruchomość lokacyi, to jest łatwość zrealizowania funduszów w krótkim przeciągu czasu.

O ile przy poszczególnych kasach oszczędności ustanowieni są cenzorowie dla oceniania podanych do eskontu weksli, zadaniem komisarza rządowego jest baczyć na to, aby dotyczące postanowienie statutu nie pozostało li tylko martwą literą i aby ci cenzorowie rzeczywiście i regularnie funkcyonowali. Nie poprzestając jednak na tem, winien komisarz rządowy przy każdej nadarzającej się sposobności, informować się, i to w sposób oględny, także u osób nie zostających w żadnym stosunku z zarządem Kasy co do zdolności kredytowej osób lub firm, będących dłużnikami kasy i pilnie baczyć na to, aby nie udzielano pojedynczym dłużnikom kredytu przenoszącego ich siłę finansową.

Wogóle jest to głównym powodem niedostatecznej kontroli komisarzy rządowych w poszczególnych instytutach finansowych, iż nie mają dostatecznego samoistnego poglądu na stan interesów, a tem samem ślepo w to wierzą, co im zarząd jako prawdziwe podaje.

Wyrobić sobie tedy tego rodzaju samoistną opinię, opartą na zdaniu osób praktycznych i uczciwych, jest dla komisarza rzeczą niezbędnie potrzebną.

Wszelako każda choćby jak najbardziej wytężona działalność komisarza rządowego w kierunku wyżej wskazanym, to jest w kierunku czuwania, aby postępowanie kasy zgodne było ze statutami, pozostanie daremną i bezowocną, jeżeli nie będzie jej wspierać czynność rewizyjna.

Pod tym względem wypada przedewszystkiem zwrócić na to uwagę, że komisarzowi rządowemu każdej chwili służy prawo wglądnięcia w księgi, oraz we wszystkie akta zakładu, tudzież żażądania od zarządu kasy wszelkich wyjaśnień, jakieby uważał za potrzebne.

Ponieważ dalej w statutach Kasy oszczędności zwykle zawarte są postanowienia o obowiązkowem przedsiębraniu peryodycznych szkontrowań kasy, więc rzeczą komisarza rządowego będzie przedewszystkiem na to baczną zwracać uwagę, aby te szkontrowania istotnie się odbywały. Przy każdem takiem szkontrze powinien komisarz rządowy osobiście brać udział i z tej czynności urzędowej przedłożyć Namiestnictwu za każdym razem pisemne sprawozdanie.

W razie, gdyby zarząd kasy obowiązku przedsiębrania peryodycznych rewizyi kas nie przestrzegał należycie, lub obowiązek ten wprost zaniedbywał, winien komisarz rządowy, jeżeli poprzednie jego upomnienia i wezwania okazały się bezskutecznemi, z własnego ramienia zarządzić niespodziewanie szkontrum kasy.

Ponieważ czynność szkontrowania jest czynnością fachową, wymagającą specyalnych wiadomości, których komisarz rządowy częstokroć nie posiada, więc rzeczą jego będzie w takim razie zawezwać do tej czynności rzeczoznawców z rachunkowością obznajomionych, w braku zaś takich osób na miejscu, przedłożyć stosowne sprawozdanie Namiestnictwu, które wydeleguje do pomocy urzędnika rachunkowego.

Dla przekonania się o tem przy szkontrum, czy portfel wekslowy i hipoteki są pewne, potrzeba zarazem zawezwać jedną lub więcej osób zaufanych i znających stosunki miejscowe i ich rady zasięgnąć. Szkontra powinne się odbywać peryodycznie i nie należy ich zaniedbywać nigdy, mimo, iż najmniejszego niebezpieczeństwa nadużyć nie ma i że zarząd jest jak najlepszy. Doświadczenie bowiem uczy, że ślepe zaufanie i brak wszelkiej kontroli działa wręcz demoralizująco i początkowo dobry zarząd często sprowadza na drogę nadużyć.

Przy szkontrowaniu nie należy się ograniczać li tylko do skonstatowania, że księgi, rachunki, depozyta etc. są w porządku, lecz należy rzeczowo dokładnie zbadać stan interesów. W szczególności należy zbadać, czy aktywa dają zupełne bezpieczeństwo. Ponieważ kasa oszczędności jest przedewszystkiem instytucyą istniejącą dla właścicieli wkładek, więc zupełne bezpieczeństwo wierzytelności kasy jest jej głównem zadaniem.

Tego głównego zadania każdej kasy oszczędności nie wolno spuszczać z oka nigdy i dla żadnego, chociażby bardzo zresztą chwalebnego celu, jak n. p. chęć popierania nowego pożytecznego przemysłu, chęć uzyskania znaczniejszych zysków, by módz większe sumy przeznaczyć na cele dobroczynne i t. p.

Pod względem portfelu należy przedewszystkiem baczyć na to, by weksle były pewne, dające się bez trudności zrealizować i by udzielony kredyt wekslowy nie wychodził po za zdolność kredytową dłużników. Co do tej zdolności powinien się komisarz rządowy także samoistnie, niezależnie od zarządu kasy informować. Prócz tego należy w portfelu unikać weksli osób, które widocznie wiodą życie marnotrawne, chociażby nawet weksle te na razie dawały jeszcze zupełne bezpieczeństwo. Weksle bowiem takich osób niezawodnie kiedyś muszą się stać niepewne, lub nawet stracić wszelką wartość. Otóż pozbyć się wierzytelności tego rodzaju w czasie właściwym jest rzeczą nieraz bardzo trudną, dlatego bezpieczniej ich zupełnie unikać. Toż samo tyczy się osób trudniących się ryzykownemi przedsiębiorstwami, przechodzącemi ich siły majątkowe.

Co się tyczy innych aktywów, należy dokładnie badać nietylko stan hipotek, ale w szczególności aktywa z rachunków bieżących (o ile one w kasie oszczędności statutowo są dopuszczone) i lombardu. Doświadczenie uczy, że bardzo wielkie nadużycia w instytutach finansowych kryją się w skomplikowanych pozycyach rachunku bieżącego.

Pod względem pokrycia wierzytelności z rachunku bieżącego i lombardu, konieczną jest rzeczą wymagać bezpieczeństwa zupełnego i z tego powodu wogóle jako pokrycie należy przyjmować li tylko efekta, mające bezpieczeństwo pupilarne i to do tej wysokości, do której je lombarduje bank austro-węgierski. Zasadę taką, o ile podobnego postanowienia nie ma w statucie, jest rzeczą pożądaną statutowo określić.

Jeżeli w podany wyżej sposób komisarz rządowy pojmować i wypełniać będzie swoje obowiązki, to niezawodnie zapobiegnie on skutecznie nadużyciom w zarządzie kasy i zdoła nieraz przeszkodzić niesumiennemu lub lekkomyślnemu szafowaniu pieniędzmi zakładu. Gdyby zaś komisarz rządowy w pewnym poszczególnym wypadku miał wątpliwość, czy postępowanie kasy w pewnym kierunku jest prawidłowe lub jak mu w danym razie postąpić wypada, natenczas winien zasięgnąć wskazówek w Namiestnictwie.

Tej drogi pisemnych czy też ustnych sprawozdań i zapytań nie należy zaniedbywać, gdyż przyczynia się ona znakomicie do poinformowania władzy przełożonej o stanie zakładu i spowodować może niejednokrotnie wydanie zarządzeń będących właśnie na czasie. Również powinien komisarz rządowy zwracać uwagę na ogólny ustrój kasy i dzielić się swojemi spostrzeżeniami z Namiestnictwem, gdyby pewne urządzenie w kasie pewien przepis statutu lub regulaminu uważał za niepraktyczny, za niewłaściwy lub wprost za szkodliwy. O ile jego rady i wskazówki bezpośrednio u zarządu kasy nie odniosłyby pożądanego skutku, winien komisarz rządowy o swoich spostrzeżeniach w tym kierunku donieść Namiestnictwu, przedkładając zarazem pewien mniej lub więcej określony wniosek. Kasy nie posiadające regulaminu dla zarządu zakładu, należy nakłonić do ułożenia takiego regulaminu i do postarania się o zatwierdzenie rządowe.

Także pożądanem jest, aby kasy dla poszczególnych działów czynności, jak n. p. dla postępowania przy udzielaniu pożyczek hipotecznych dla cenzurowania weksli, mających się eskontować, dla przedsiębrania peryodycznych szkontrowań kasy, ułożyły pewne stałe obowiązujące przepisy i przepisów tych ściśle się trzymały.

Powyższe uwagi zechce Pan Starosta bezzwłocznie podać do wiadomości komisarza rządowego, ustanowionego przy istniejącej tamże kasie oszczędności, celem ścisłego i sumiennego przestrzegania.

W szczególności winien komisarz rządowy bezzwłocznie po zakomunikowaniu mu niniejszego reskryptu i stosując się do zawartych w nim uwag, zbadać dokładnie stan kasy swemu nadzorowi powierzonej i stosownie do wyniku tych badań zawezwać zarząd zakładu do poczynienia kroków zaradczych, jakieby się okazały potrzebne.

Należy mi też donieść, kiedy się odbyło ostatnie szkontrum kasy, a jeżeli w ostatnim czasie kasy dokładnie i szczegółowo nie szkontrowano, to należy bezzwłocznie takie szkontrum zarządzić, trzymając się przy tem podanych w niniejszym reskrypcie wskazówek.

O skutku należy przedłożyć Namiestnictwu do miesiąca wyczerpujące sprawozdanie.

C. k. Namiestnik *Piniński.*

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 13 maja.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył p. wiceprezydent Szajer, gdyż prezydent dr. Małachowski jest cokolwiek cierpiący.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, sekretarz Rady p. Dziubiński odczytał pismo komitetu, który zaprasza Radę do wzięcia udziału w wiecu w sprawie święcenia dni świętych.

Z kolei prof. Pawlewski omówił jeszcze szczegółowo sprawozdanie komisyi gazowej z administracyi gazowni za czas od 1 września do końca r. 1898. Streściliśmy je przed kilku tygodniami. Bez dyskusyi przyjęto to sprawozdanie do wiadomości.

Następnie dr. Maryański referował sprawę kierownictwa nowego teatru. Przedstawił on wnioski komisyi teatralnej i magistratu, ażeby teatr wydzierżawić, a warunki konkursu ułożyć po zasięgnięciu opinii osób, obeznanych dobrze ze sprawami teatralnemi. Komisya i magistrat przekonały się, iż niemal we wszystkich wielkich miastach teatra miejskie są wydzierżawiane, bo prowadzenie ich we własnym zarządzie gminy jest niepożyteczne tak z artystycznych jak i administracyjnych względów. Z opinii miast, mniej więcej równych ekonomicznie miastu naszemu, wynika jednakże przedewszystkiem, iż względy finansowe przemawiały przeciw miejskiej administracyi, a za wydzierżawieniem, bo zysk, jaki ewentualnie ten lub ów teatr przynosi, trzebaby przeznaczyć na gażę dla dyrektora, który przecież być musi. Więc zysków nie byłoby żadnych, a kłopotów z zajmowaniem się najdrobiazgowszemi sprawami mnóstwo; obowiązek ten zaś przypadłby w udziale nie płatnym funkcyonaryuszom, ale członkom Rady, — ludziom, mającym jeszcze inne sprawy, nietylko gminne, na swych barkach. A lwowska Rada miejska ma tyle różnorodnych agend, tyle specyalnych komisyj, tyle posiedzeń sekcyjnych, że już dzisiaj radny, pełen poczucia swoich obowiązków, nie może im uczynić zadość w całej pełni, bo nieraz wypada mu być jednocześnie na dwóch posiedzeniach sekcyjnych i dwóch lub trzech komisyjnych. Nadto sprawa teatru, administrowanego przez miasto, musiałaby bardzo często zaprzątać także pełną Radę. Agendy Rady już dziś ją bardzo absorbują, a gdy przybędą nowe przedsiębiorstwa, jak wodociągi, rzeźnia i inne, wówczas — jak to już dziś widoczne — Rada im nie podoła, trzeba więc będzie koniecznie wydzielić pełnej Radzie tylko sprawy pierwszorzędne, a mniejsze przekazać jakimś innym organom.

Z relacyj, jakie otrzymała komisya teatralna, tylko jedno Berno morawskie prowadzi teatr we własnym zarządzie; w pierwszym roku miało dochód czysty 18 000 zł., ale to był jedyny rok tak korzystny, po nim bowiem nastąpił szereg wręcz przeciwnych, bo przynoszących systematycznie niedobór. Więc komisya, rozważywszy wszystko, co przemawia za i przeciw wydzierżawieniu teatru, oświadczyć się musiała z całą świadomością konsekwencyi swego orzeczenia, przeciw administracyi miejskiej, a za dzierżawą.

Nad wnioskami komisyi rozwinęła się obszerna dyskusya. Zainaugurował ją p. Rawski, który żądał cyfrowego wykazu, ile przyszły teatr rocznie będzie kosztował a ile przynosił, dopóki zaś takich cyfr nie ma, dopóty będzie przemawiał za administracyą miejską, więc przedewszystkiem wnosi o odroczenie sprawy i ponowne rozpatrzenie jej w komisyi. P. Ihnatowicz uważa teatr za „szkołę", za „zakład wychowawczy", więc dla tak doniosłej instytucyi żąda miejskiej opieki, a przedewszystkiem odesłania wniosków jeszcze do komisyi. Pp. Gubrynowicz, dr. Dulęba, dr. Byk i Jonasz, popierali wnioski komisyi, dowodząc, że sprawa była wszechstronnie i bardzo uważnie rozpatrywaną. — P. Drexler sprzeciwiał się wydzierżawieniu teatru miejskiego, bo — powiada — teatr, to tak jak dziecko, którego miasto (w porównaniu: matka) i cały kraj z taką nadzieją wyczekiwał, a gdy to dziecko wreszcie przyszło na świat, gmina matka oddaje je zaraz mamce. (Wesołość)

P. Walichiewicz był za odroczeniem, bo „sprawa jest ważna" i trzeba ją dobrze przestudyować. Wnosi więc o zarządzenie dla niej posiedzenia tajnego, aby ją „rozebrać do koszulki". (Długi homeryczny śmiech) Prof. Thullie jest za wnioskami komisyi, a bezwzględnie przeciw zasłanianiu sprawy publicznej przed opinią publiczną; nie ma tu zresztą po co rozbierać kwestyi tak „do koszulki", bo nawet i potem nie można będzie powiedzieć, czy teatr da dochód czy niedobór. Gdy weźmie go miasto w swój zarząd, dołoży jakie 100.000 zł., wtedy będzie miało już owe apodyktycznie pewne daty. (Brawa). Prof. Szpilman jest przeciw dzierżawie i sądzi, że gdyby Kraków był uchwalił teraz teatru swojego nie wydzierżawiać, Lwów poszedłby za jego przykładem. Prof. Pawlewski popierał wniosek p. Rawskiego. P. Riedl żądał postarania się o wyniki finansowe warszawskich teatrów rządowych (których notabene zarząd nie udzieli, a do publicznej wiadomości one nie dochodzą). Dotąd przemawiało czternastu mowców (pp. Rawski i Ihnatowicz dwukrotnie), do głosu zapisanych było jeszcze czterech. Prof. Rawer postawił o godz. 9 min. 15 wniosek o odroczenie dalszej dyskusyi do następnego posiedzenia, co niemal wszystkimi głosami uchwalono, gdyż radni byli mocno znużeni.

Z izby sądowej.

Lwów, 13 maja.

(Proces spółki bankrutów).

Wczoraj rano i po południu, przesłuchiwano kilku poszkodowanych. Niektórzy z nich skarżą się na to, że w czasie katastrofy utrudniali im wydobywanie wkładek urzędnicy kantoru firmy i przyłączają się do postępowania karnego.

Komiczny żywioł reprezentował świadek żydek Issmann, mówiący polszczyzną à la Salo Quargelduft, wielki geszefciarz, który miał u firmy rozmaite depozyty, pryorytety, papiery zagraniczne, serbskie, Livorno, Śródziemne i t. d. Na zapytanie, czy Lowenherz zapłacił ten lub ów procent od papierów, odpowiada:

— Całkom ni!

Powiada, że zaglądał raz w czasie owego runu na firmę, przez dziurkę w tylnych drzwiach kantoru firmy i widział tam kilku ludzi, którzy w jakichś księgach coś radyrowali „gumelastyką". On raptem nadszedł, a wtedy wszyscy ci ludzie pochowali „gumelastyki" do rękawów. Podczas runu tak na tarczywie przeciskał się do kantoru przez tłum wkładkowiczów, że dostał od kogoś „a patsch".

Na zapytanie p. prokuratora, jak Lowenherz żyje — odpowiada: „jak największy hrabia!" — i uskarża się w sposób niesłychanie komiczny na to, że Lowenherz płaci sobie adwokatów.

P. prokurator: A czy pan poniósł wielką szkodę? Pan ma przecie znaczny majątek?

Issman opowiada, że to „razom było kilka piniędzy", z pewną satysfakcyą jednak wspomina o tem, że gdy przyjechał do Jaworowa, mówiono o nim „der junge Rothschild ist da".

Osk. Loewenherz oświadcza, że Issman kłamie od początku do końca, że Issmann nie miał w kantorze ani centa depozytów.

Św. Issmann. Aj waj! To niesprawedliwe jest! Ja w sudny dzień bedzie przysięgać!

Na każde pytanie daje Issmann długie odpowiedzi, zapalając się tak, że zacząwszy po polsku, kończy żargonem, z którego nic zrozumieć nie można, tylko od czasu do czasu słyszy się słowa: „to było sprawedliwe" lub „niesprawedliwe". Mówiąc pokazuje palcem na Loenwenherza, odgraża się na dra Loewensteina i pobudza audytoryum do salw śmiechu.

Dr. Sołowij prosi o skonstatowanie, że znawcy orzekli, iż w księgach firmy nie ma żadnych znaków zradyrowania.

Następny świadek, syn Issmanna, Juda, targuje się podobnie jak ojciec z przewodniczącym o prawo zeznawania po żydowsku.

P. przew.: Ale z chłopami zbożem handlujesz i porozumiewasz się z nimi jakoś — mów i tu po polsku. Panie Issman, każ pan synowi mówić po polsku!

Juda zaprzysiężony zeznawał polszczyzną — lepszą niż jego ojciec.

Dziś przesłuchiwano w dalszym ciągu poszkodowanych wskutek krachu firmy „G. i L." Każdemu z nich zadaje osk. Lowenherz pytanie, czy on ich kiedykolwiek namawiał do składania u niego swoich oszczędności. Wszyscy na to odpowiadają, że nie, że do tego zachęcało ich ogólne zaufanie do firmy, oraz ta okoliczność, iż można było włożone pieniądze każdej chwili wydobyć. Dopiero w listopadzie, kiedy się run zbliżał, ustał ten bardzo wygodny dla wkładkowiczów zwyczaj i zaczęto raptem tak jak w innych zakładach finansowych żądać wypowiedzenia. Widocznie firmanci chcieli mieć na gorące czasy pod ręką gotówkę w kasie. Niektórzy z tych poszkodowanych zaspokojeni zostali potem w części przez Parnasów. — W ogóle można ich podzielić na dwie kategorye: Jedni żądają zupełnego odszkodowania i przyłączą się do postępowania karnego przeciw oskarżonym, drudzy mają do nich jeszcze i dzisiaj zaufanie i wierzą, że kiedy Lowenherz dorobi się jeszcze kiedyś majątku, to im szkodę wynagrodzi.

Rozprawa trwa dalej.

* * *

(Zamach morderczy).

Równocześnie odbywała się w III sali rozprawa przeciw Barańskiemu, uczniowi drukarskiemu, który w przystępie rozdrażnienia nerwowego strzelił do swojego przełożonego zarządcy drukarni związkowej p. Todtschindlera i kilku osób z personalu tej drukarni. Wszystkie strzały chybiły. Trybunał skazał Barańskiego na 8 miesięcy więzienia.

Odezwa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Obywatele katolicy! Wierni synowie Kościoła i Narodu! „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił" — rzekł Bóg. Prawo to pojęła ludzkość cała — a niema tak barbarzyńskiego narodu, któryby nie miał pewnych dni poświęconych wyłącznej służbie bóstwa. Prawo to odwieczne leży w konieczności oddania czci Bogu — jakoteż w interesie każdego człowieka, który nie został stworzony wyłącznie dla pracy, jak bydle robocze, ale poza życiem doczesnem ma wieczność życia z Bogiem. Odpocząć więc od pracy swojej — myślą oderwać się od marnego zarobku, który z nim za grób nie pójdzie — wznieść się ponad zwierzęcą dolę — Bogu cześć oddać — to cel i potrzeba dnia świętego.

My katolicy, mamy bliżej jeszcze określone te prawa i ten rozkaz Boży przez przykazanie dotyczące Mszy św. i kazania w dni święte.

Prawa te, choć poszły jakby w poniewierkę, trwają, moc swoją zatrzymują, obowiązują. Prawa te są jakby osią życia katolickiego. Prawa te są naszym sztandarem. Sztandar ten podnieść z upadku, przywrócić grodom naszym i stolicy cechę katolickiego narodu — oto cel wiecu.

Nie dajmy się zawstydzać innowiercom — nie dajmy szydzić z wiary naszej! Idźmy radzić nad naprawą złego! Chcemy chleba! Przywróćmy niedzieli jej nietykalność! Bóg powiedział: „Spuści Pan błogosławieństwo na spiżarnie twoje, i na wszystkie dzieła rąk twoich — jeśli słuchać będziesz przykazania!" (Deut. 28).

Sprawa nasza! Sprawa dobrobytu! Sprawa ducha! — to sprawa na wskroś narodowa!

Stańmy wszyscy! Katolicy! Bracia Polacy i Rusini!

Idźmy bronić sprawy Bożej i naszej!

W imieniu komitetu wiecowego:

Dr. L. Rydygier. St. Ciechciński.
Dr. Antoni Kalina.

* *

Program wiecu katolickiego i uroczystego pochodu, który się odbędzie jutro, w niedzielę dnia 14 maja 1899, jest następujący: 1) O godzinie 3 ciej po południu, osoby pragnące wziąć udział w wiecu zbiorą się w swych kościołach parafialnych, skąd wyrusza na plac Bernardyński pod figurę bł. Jana z Dukli. Korporacye i stowarzyszenia ze sztandarami zbiorą się w tym czasie na placu Bernardyńskim. 2) O godzinie 3½ wszyscy zebrani wyruszą jednym wielkim uroczystym pochodem przez plac Halicki, plac Maryacki, ul. Akademicką, św. Mikołaja, Zyblikiewicza, św. Zofii i Poniatowskiego na plac powystawowy. 3) Po przybyciu na miejsce, uczestnicy zbiorą się w dawnej hali muzycznej, gdzie odbędzie się wiec z następującym porządkiem dziennym: *a)* Zagajenie prezesa *b)* Przemówienia, *c)* Uchwalenie rezolucyi. 4) Podczas pochodu i na placu powystawowym utrzymywać będzie porządek straż obywatelska.

Ze względu na wielką doniosłość sprawy, cały katolicki Lwów powinien wziąć udział w wiecu.

KRONIKA.

Lwów 13 maja.

Wiadomości urzędowe. Starszy inżynier Fryderyk Hasel we Lwowie przy przejściu na emeryturę otrzymał tytuł radzcy budownictwa z uwolnieniem od taksy; dr. Maryan Zdziechowski prywatny docent filologii słowiańskiej w Uniwersytecie krakowskim otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu, a pensyonowany oficyał urzędu salinarnego Franciszek Rodzyński złoty krzyż zasługi.

Inspektorowie podatkowi Markus Klug i Wiktor Jakubowski mianowani zostali starszymi inspektorami skarbowymi w etacie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Przeniesieni zostali: oficyał pocztowy Michał Wróblewski z Brodów do Lwowa i asystent pocztowy Franciszek Talent ze Lwowa do Krakowa.

Gr.-kat. probostwo w Tudiowie nadało namiestnictwo *regiae coll.* ks. Józefowi Buraczyńskiemu z Kniaźdworu.

Dr. Madeyski, były minister oświaty, ma zostać — wedle informacyi *Wiener Abendblattu* — wiceprezydentem Trybunału państwowego w miejsce śp. dr. Habietinka.

Upadłość. Sąd obwodowy w Brzeżanach otworzył konkurs do majątku Kazimierza hr. Rostworowskiego, właściciela dóbr w Hrehorowie.

Konkursa rozpisują: Namiestnictwo na dwie posady geometrów dla okręgów budowniczych stanisławowskiego i przemyskiego na czas do 1 kwietnia 1900 r. Termin do końca maja. — Magistrat m. Lwowa na posadę zawiadowcy cmentarza janowskiego z płacą 360 zł. i pomieszkaniem. — Wydział powiatowy w Sokalu na posadę inżyniera powiatowego z poborami 1600 zł. i prawem do trzech pięcioleci po 100 zł., nadto osobne dodatki za kierownictwo budowy dróg powiatowych i kierownictwo cegielni powiatowej w kwocie 585 zł. Termin do 5 czerwca. — Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie na posadę lekarza kolejowego dla okręgu lekarskiego Kraków II z siedzibą w Krakowie. Pobory 1800 zł. Termin do 25 bm. Posada zawakuje od 1 lipca. — Dyrekcya poczt i telegrafów na posady ekspedyentów za kaucyą 200 zł.: w Babicach w pow. przemyskim z poborami 190 zł., w Hłuboczku wielkim w pow. tarnopolskim z poborami 590 zł. i w Ujanowicach w pow. limanowskim z poborami 390 zł. Termin do 22 bm.

W Pustomytach zaprowadzoną zostanie z dniem 16 b. m. na przystanku kolejowym tak zwana „zbiornica pocztowa" (Briefpostablage), dla sprzedaży znaczków listowych, przyjmowania i wysełania zwykłych przesyłek listowych, wydawania i doręczania zwykłych opłaconych przesyłek listowych, awizów kolejowych, awizów na korespondencye nieopłacone, wreszcie recepisów na korespondencye polecone, listy pieniężne i wartościowe, przekazy, zlecenia pocztowe i plakaty. Awizowane przesyłki będzie i nadal wydawać urząd pocztowy w Nawaryi.

Na czas sezonu kąpielowego, t. j. od 1go czerwca do końca września, fungować będą w Szkle, Rymanowie zdrój i Rabce zdrój stacye telegraficzne połączone z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

Ślub. Dnia 11 bm. odbył się w Wiedniu w kościele polskim OO. Zmartwychwstańców ślub p. Pawła Tyszkowskiego, posła do Sejmu i do Rady państwa z hrabianką Henryką Fredrówną, córką hr. Stefana i Felicyi. Przy ślubie świadkami byli prezes Stanisław Gniewosz i p. Mieczysław Paszkudzki, drużbą hr. Fredro, drużką panna Gniewoszówna. Na ślubie był obecnym poseł Antoni Theodorowicz. Ślubu udzielił ks. proboszcz Bożentowicz z Sokołówki. Nowożeńcy wyjechali wieczorem do Huwnik, majątku p. Tyszkowskiego.

Która dzielnica Lwowa jest najzdrowszą? — zapytuje nas jedna z czytelniczek wiejskich. Odpowiedzieć możemy tylko co do ulic, bo całej dzielnicy zdrowej we Lwowie nie ma. Najzdrowszemi ulicami są Kurkowa, Teatyńska, Czarnieckiego, górna Sykstuska, górna Kopernika, Mickiewicza, Leona Sapiehy, Kleinowska, Matejki, Chrzanowskiej, górna Mochnackiego, Gołębia i Długosza.

Pożegnanie starosty strzyżowskiego. Piszą nam ze Strzyżowa: Przeniesionego do Przemyślan w randze starosty p. Jana Winiarskiego uczczono tu wieczorem pożegnalnym. Fakt ten ma znaczenie z tego względu, że z powodu zeszłorocznych wypadków czerwcowych we Frysztaku, siłą okoliczności stał się osobistością znaną nie tylko w całym kraju, ale i państwie. Z tego tytułu działalność jego była przedmiotem krytyki nie tylko władz politycznych, dochodzeń sądowych, ale i tego najsurowszego sędziego, t. j. opinii publicznej. Władze przełożone, dając wyraz prawdzie i słuszności, uznały go nie tylko niewinnym, ale nawet podniosły go na wyższe stanowisko, mianując go rzeczywistym starostą w Przemyślanach. — Gdyby taki rezultat ostateczny był stronniczym i niesłusznym, to opinia publiczna, która nie zna żadnych więzów, byłaby przeciwko temu założyła swoje *veto.* Lecz stało się inaczej: najbliżsi świadkowie, mieszkańcy powiatu strzyżowskiego, którzy z największą uwagą śledzili każdy krok postępowania p. Winiarskiego, dali temu aprobatę urządzeniem wieczorku pożegnalnego, czego z pewnością nie uczyniliby, gdyby takiem postąpieniem władz czuli się obrażeni. W wieczorku wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw, a więc duchowieństwo, szlachta, mieszczanie, urzędnicy i t. d. z własnej i dobrej woli. Ze wszystkich przemówień, wygłoszonych tam, zanotować należy przemówienie wójta z Dobrzechowa, Stanisława Dziadka, który w imieniu włościan powiedział między innemi: „z początku mieliśmy żal, bo nie wiedzieliśmy prawdy, a dzisiaj żałujemy, że tracimy dobrego człowieka i dobrego starostę". W tym samym duchu były wszystkie przemowy, a codzienne odwiedziny włościan z całego powiatu, przychodzące z wyrazami ubolewania, że opuszcza powiat, są dla niego ostatnim, zaszczytnym wyrokiem opinii publicznej, od której już nie ma apelacyi.

Obecny ks. kanonik Fiszer, poseł do Rady Państwa urządził przy tej sposobności składkę i zebrał 33 zł. na szkołę polską w Białej.

W Borysławiu bawi kierownik starostwa drohobyckiego, p. Tyrowicz, badając przyczyny nędzy robotników i przyczyny rozruchów, a wszelkich dokłada starań, aby zapobiedz brakowi pracy i uśmierzyć rozgoryczenie. Konferował wczoraj z robotnikami, pozbawionymi nagle pracy i zapewnił ich, że władze postarają się o jak najszybsze rozpoczęcie budowy drogi z Borysławia do Drohobycza, przy której wiele robotników otrzyma zajęcie. Aresztowani we czwartek robotnicy, zostali wczoraj wypuszczeni na wolność. Wczoraj też przyszło do nowej awantury, w innym jednakże niż we czwartek guście; mianowicie kilkudziesięciu robotników rzuciło się na stragany z chlebem i w okamgnieniu rozchwytało wszystek chleb. Zwierzchność gminna wydała odezwę, prosząc robotników, by się zachowywali spokojnie. Istnieje w Borysławiu już od paru dni komitet ratunkowy dla robotników, którzy nagle, wskutek zamknięcia stukilkudziesięciu szybów, postradali pracę. Robotnicy nie chcą jednakże, by w komitecie tym zasiadał dyrektor kopalni Länderbanku p. Szumski, gdyż uważają go za moralnego sprawcę ich nędzy.

Rozsadzanie dynamitem. Gmach kliniki wewnętrznej w Krakowie stanąć ma przy ulicy Kopernika. Na gruncie tym znajdował się obszerny budynek piętrowy, który ze względów budowlanych należało zupełnie rozebrać i usunąć. Do zburzenia budynku użyto siły dynamitu. Krakowski technik p. Sippel, który poświęcił się głównie technice wybuchowej, założył pod każdą ze ścian budynku odpowiednią ilość dynamitu, którego na ten cel spotrzebowano przeszło 20 kilogramów. Następnie miny zapalono elektrycznie i cały budynek runął naraz jak podcięty, przy głuchym, słabym huku; wysadzenie było urządzone tak systematycznie, że nie potrzeba było zamykać komunikacyi na oddalonym od budynku o sześć metrów gościńcu. Nowy system okazał się doskonałym pod względem oszczędności, czasu i pieniędzy, a dalej także pod względem oszczędności czasu i pieniędzy, a dalej także pod tym względem, że pozostawia 60 — 70 procent całego materyału, zdatnego do dalszego użytku, gdy system burzenia kilofem pozostawia najwyżej 30 do 35 procent.

Druga publiczna apteka będzie otworzona w Wadowicach. Podania o koncesyę należy wnosić do starostwa wadowickiego w terminie do 30 czerwca.

Jubileusz Spasowicza. Petersburski świat prawniczy przygotowuje na dzień 12-go czerwca uroczystość jubileuszową dla p. Włodzimierza Spasowicza z okazyi jego 50-letniej rocznicy działalności literackiej i publicystycznej.

Olbrzymi most nad Newą w Petersburgu, zwany dworcowym (pałacowym), zatonął, nie pociągnęło to jednak na szczęście żadnych za sobą wypadków z ludźmi. Przed trzema laty miasto wydało 200.000 rubli na odnowienie tego mostu.

Riepin o Matejce. Znakomity malarz rosyjski J. Riepin wycofał się z redakcyi „Mir Iskustwa" („Świat sztuki") z powodu, iż nie podzielał sądów, wypowiadanych w tem czasopiśmie o działalności artystycznej wielu artystów malarzy, teraz zaś w tygodniku „Niwa" zamieścił obszerny list pod adresem Miru Iskustwa", i powstaje w nim ostro przeciwko zdaniom i poglądom współredaktorów tego pisma, zwłaszcza niejakiego Igora Grabaria, odzywającego się z lekceważeniem o Matejce. „Szczególnie nieprzyjemne wrażenie wywarł na mnie — pisze Riepin — sąd, wypowiedziany o znakomitym polskim malarzu historycznym, Matejce. Igor Grabar, donosząc o wielkich płótnach Matejki na wystawie wiedeńskiej, wyraża się, iż są to pozbawione życia, oschłe kolosy, bez cech artystycznego temperamentu, bez iskry jakiegokolwiek zapału, oprócz patryotycznego... „Wszystko to uważane było ongi za sztukę!" — woła zdziwiony Grabar'. — Oczywiście jest on ślepy na to, aby mógł widzieć cały wstrząsający tragizm tych historycznych obrazów i niedającą się nigdy zapomnieć plastykę figur i twarzy, doskonałych i pierwszorzędnych ze wzglę-

du na charakterystykę i formę. Postaci takich pełno na obrazach Matejki. Wszyscy, interesujący się bliżej sztuką, zdziwieni są tego rodzaju wystąpieniem pisma, poświęconego sztuce, oraz rolą, jaką ono chce odgrywać. Spieszcie się panowie — zwraca się Riepin do młodych artystów — bo nietrudno przepowiedzieć, iż przed upływem 10 lat wasz przechwalony dekadentyzm i nieświadomy dyletantyzm rozrośnie się — ma się rozumieć tak, jak rozrastają się kąkole i chwasty, ale zarazem tak spowszednieje i zbrzydnie, że wszyscy miłośnicy sztuki wzruszą ramionami, pokiwają głowami i rzekną: „I to nazywało się jeszcze przed tak niedawnym czasem — sztuką!“ Matejko pozostanie na zawsze kolosem, narodowa zaś wartość jego dzieł nigdy nie będzie szacowaną według cennika handlarza obrazów, podczas, gdy nasze okruchy pigmejskie nie będą nawet mogły dosięgnąć do wysokości podnóżka jego piedestału“.

Tow. zawodowych ogrodników we Lwowie wniosło dziś do prezydyum magistratu pismo, w którem podnosząc, że posadę zarządzcy cmentarza łyczakowskiego otrzymał nieogrodnik, mimo, iż magistrat postawił fachową znajomość ogrodnictwa za warunek dla kandydatów o tę posadę, — uprasza, ażeby magistrat na przyszłość, jeżeli w konkursach odwołuje się do stanu ogrodniczego, stan ten także przy obsadzaniu posady uwzględniał.

Grosz do grosza. Pod takim tytułem ma się niebawem ukazać w Warszawie zbiorowa książka polskich i obcych literatów, z której dochód przeznaczony jest na nowo założoną w Warszawie kasę wzajemnej pomocy literatów i dziennikarzy. Interes ogólny budzi zapowiedziana, a tam mająca się ukazać „Bajka“ Henryka Sienkiewicza, o której pisze Mariusz w *Kuryerze warszawskim*: „Wiem, że Sienkiewicz prześliczną „Bajkę“ dla jednodniówki napisał. Pono tam Olimp starożytny staje przed trybunałem apostołów Chrystusa i pod siłą ich zaklęć w ziemię się zapada. Lecz zbyt holeńską jest dusza autora „Quo vadis“, aby zagasić miała całą słoneczność klasycznej mitologii. Święty Piotr i Paweł zachowują dla ziemi dwa bóstwa greckie! Apollo żyje i Wenus żyje, ale z lilią w ręku. Przecudna bajka! Utkana z pajęczej przędzy słów i opromieniona przepychem barw Słowackiego. Tak dzisiaj tylko jeden Sienkiewicz bajki opowiadać umie“. Również donoszą, że grono malarzy monachijskich obdarowało wydawnictwo szeregiem rysunków.

Nasi w Brazylii. *Echa Płockie i Łomżyńskie* ogłaszają list, otrzymany z Brazylii pod nagłówkiem „Towarzystwo polskie rolniczo-gospodarskie imienia króla chłopków, Kazimierza Wielkiego. „Saõ Matheus, estado Parana Brazil“. Autor listu pisze między innemi: „My Polacy ze wszystkich dzielnic i krajów założyliśmy obecnie tu w mieście Sao Matheus Towarzystwo polskie rolniczo gospodarskie, w celu polepszenia bytu naszego i poprawy rolnictwa na glebie tutejszej, pokrytej lasami nieprzebytemi, a także w celu podniesienia oświaty wogóle i ochrony od wynarodowienia młodego pokolenia“. W stanach: Parana, San-Paulo, Santa-Catharina i Rio-Grande de Sul mieszka już około 150 tysięcy Polaków, ale nie brak między nimi warchołów, a co gorsza oszustów, wyzyskujących rodaków. Wychodźcy nie są zadowoleni z *Gazety Polskiej* w Brazylii, ponieważ redaktor tego pisma ma tylko własny interes na celu. Z tego powodu wychodźcy powzięli zamiar wydawania organu własnego i poszukują już redaktora.

Chińczyk w Europie. Słynny wicekról Czang-Czi-Fung, który niedawno, jako zastępca bogdychana, zwiedził wszystkie niemal kraje Europy, wydał świeżo w Szangaju książkę p. t. „Ucz się“, w której zamieścił uwagi swe o Europie i cywilizacyi jej. Autorowi książki, który jak sam twierdzi, bardzo pracowicie badał urządzenia europejskie, nie podobała się bynajmniej kultura nasza, gdyż ostatecznie sens moralny dzieła jest taki: „Trzymaj się starych obyczajów. Obserwuj to, co nowe, ale pozostań przy starem; naśladuj obcych w tem, co na razie może ci być użyteczne, ale przedewszystkiem szanuj to, co wypróbowali i przyjęli ojcowie nasi. Badaj historyę Chin w ciągu 2000 lat, a nie znajdziesz kart tak smutnych, jakie w historyi państw europejskich spotykasz na każdym kroku. Co chwila zdarzają się tam przewroty. Rządy są tam silne, ale ludy słabe, nędzne i złe. Takimi rządami, a zwłaszcza takiem usposobieniem ogólnem nie będziemy uszczęśliwiali Chińczyków“. Wreszcie przechodzi autor dzieła do kwestyi podziału Chin: „Jeżeli prawdą jest, że Chiny mają być podzielone — pisze — to niechże lud chiński dobrze rozważy, czego może spodziewać się od synów Europy? Czyż ci obcy przybysze ze swojem elementarnem wykształceniem będą mogli zapełnić nam pustkę w życiu umysłowem? Nigdy! Klasyczne dzieła naszych czterech filozofów stoją wyżej od wszelkich systemów filozoficznych Europy“.

Ofiary. Od p. A. L. ze Zbaraża otrzymaliśmy 2 złr. na odnowienie kościoła w Hodowicy. Razem z poprzedniemi: 14 zł.

Zmarli. W Krakowie Marya z Basslerów Johnowa, żona właściciela browaru, lat 45. — W Kamieniu w pow. kałuskim ks. Aleksander Piotrowicz, gr. kat. proboszcz, lat 59 wieku, a 35 kapłaństwa.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano +11, w poł. +14 R. Bar. 764. Podnosi się. Pogoda.

Małżeństwo z rozsądku.

— Czy to prawda, że wychodzisz za mąż? — zapytała panna X. swej koleżanki z pensyi, panny Ygrek.

— Rzeczywiście, wychodzę.

— Jesteś bardzo rozkochana?

— Mam ci prawdę powiedzieć, to małżeństwo z rozsądku.

— A twój narzeczony blondyn, czy brunet?

— Ależ, moja droga, mówiłam ci, że to małżeństwo z rozsądku, więc ani blondyn, ani brunet, tylko siwiuteńki, jak gołąb staruszek.

Repertuar teatru hr. Skarbka. Dziś w sobotę „Koziołki“, krotochwila w 3 aktach Pawła Hirschbergera i Curta Kratza. W niedzielę po południu „Złoty cielec“, komedya w 1 akcie Stan. Dobrzańskiego i „Kontroler wagonów sypialnych“, komedya w 3 aktach Bissona. W niedzielę wieczorem (na ogólne żądanie) „Dama kameliowa“, sztuka w 5 aktach Aleksandra Dumasa, występ G. Zapolskiej. W poniedziałek z powodu przygotowań do wystawienia sztuki „Jojny Firułkesa“ przedstawienia nie będzie. We wtorek (wznowienie) „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a, występ G. Zapolskiej. We środę po raz pierwszy „Jojne Firułkes“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle stosunków żydowskich przez Gabryelę Zapolską. We czwartek „Jojna Firułkes“

Dla kościoła w Korościatynie ofiarował p. Karol Heimroth, artysta malarz we Lwowie, własnego utworu obraz olejny na płótnie, przedstawiający Matkę Boską Niepokalanie Poczętą, bardzo pięknie wykonany i wartościowy. Za ten hojny dar składa komitet budowy kościoła w Korościatynie szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne Bóg zapłać.

W Buczaczu dnia 9 maja 1899.

Dr. Czesław Niewiadomski, przewodniczący.

Część ekonomiczna.

Sprawozdanie banku rolniczego. Lwów, dnia 13-go maja 1899.

Usposobienie niezmienne, tendencya zniżkowa.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Przenica gotowa 8.30 do 8·50, przenica nowa lub na termina 0·— do 0·—, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto nowe lub na termina 0·— do 0·—, owies obroczny stary 0·— do 0·—, owies nowy gotowy 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 6·—, jęczmień browarniany 6·50 do 7·—, rzepak 10·— do 10·50, lnianka 0·— do 0·—, groch pastewny 5·70 do 6·—, groch do gotowania 6·50 do 7·—, wyka 4·80 do 5·30, bobik 5·— do 5·25, hreczka 6·75 do 7·25, kukurudza nowa na termina 0·— do 0.—, kukurudza stara 5·— do 5·25, chmiel nowy za 56 klgr. —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 30·— do 50·—, koniczyna szwedzka 40·— do 55·—, tymotka 17·— do 20·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·— do 15·25, spirytus na termina 15·75 do 16·—.

§ **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** Kraków 12 maja.

Usposobienie dzisiejszego targu było słabsze. Dowozy i zapasy są mniejsze. Wskutek tego zaofiarowanie nie jest tak natarczywe, a sprzedający podnoszą swoje żądania, mianowicie za celne gatunki, których mało się pojawia i które płacono dziś około 10 ct. drożej Gorsze gatunki pszenicy i żyta, oraz jęczmień i owies nie doznały dotąd polepszenia.

Płacono: pszenicę białą od 8·75—9.15, czerwoną 8.85 do 9.35 złr., żółtą 8.85 do 9.30 złr., żyto 6.00 do 7.75 złr., jęczmień browarny 0.— do 0·— złr., na krupy 5.00 do 6.75 zł., owies 6.00 do 6.40, rzepak —.— do —.— złr., konicz czerwony —.— do —.— złr., biały —.— do .— zł., kukurudza —.— do —.— złr. wszystko za 100 kilogramów.

Gal. Bank dla handlu i przemysłu.

Telegramy „Przeglądu“.

Wiedeń 13 maja. Cesarz 17 b. m. przyjedzie z Budapesztu do Bruck i odbędzie tam dwudniową inspekcyę wojsk, poczem 19 maja powróci do Wiednia.

W sejmie dolnoaustryackim poseł dr. Kopp zaprotestował imieniem mniejszości przeciw sposobowi prowadzenia obrad przez zastępcę marszałka Strobacha, który powiedział, że z posłami żydowskimi trzeba obchodzić się inaczej jak z chrześciańskimi. W odpowiedzi na to oświadczył marszałek, że zgadza się z zapatrywaniem swego zastępcy i sądzi, iż energia przewodniczącego może sejmowi wyjść tylko na korzyść. Z powodu tego oświadczenia marszałka posłowie liberalni, wiernokonstytucyjni, Schoenerowcy i członkowie niemieckiej partyi ludowej z wyjątkiem kilku opuścili salę obrad. Następnie gdy większość chciała przystąpić do porządku dziennego, p Philippovics zażądał obliczenia obecnych w sali. Po pewnem wahaniu marszałek zarządził obliczenie i pokazało się, że nie ma kompletu. Po chwili dopiero przybyło kilku jeszcze posłów i rozpoczęto obrady na nowo.

Wiener Zeitung ogłasza wydane na podstawie § 14 rozporządzenie cesarskie o użyciu obligacyj, jakie ma wydać górno austryacki komunalny Zakład kredytowy, na lokowanie pieniędzy fundacyjnych, pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych.

Paryż 13 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych socyalista Viviani zażądał wyjaśnień w sprawie opublikowanych wczoraj listów Delcasségo i Freycineta. Interpelant pytał, czy listy te są autentyczne. Minister wojny Krantz oświadczył, że listy te pojawiły się rano w *Petit Journal*, a komendant Cuignet przyznał się, że stało się to za jego współudziałem. (Poruszenie i oburzenie w Izbie). Minister dodał, że w porozumieniu z rządem przeniósł Cuigneta w nieczynny stan armii. Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Delcassé, stwierdził, że listy opublikowane są niedokładnie i napiętnował naruszenie tajemnicy urzędowej przez Cuigneta.

W dalszym ciągu obrad oświadczył minister spraw zagranicznych Delcassé wobec twierdzenia, że dymisyę Freycineta sprowadziła różnica przekonań pomiędzy ministerstwem spraw zagranicznych a ministerstwem wojny, iż nie potrzebuje bliżej nad tą sprawą się rozwodzić, bo sam Freycinet podał powody swego ustąpienia. Dep. Lasies twierdził, że minister Delcassé nie odczytał w całości listów, zamienionych z Freycinetem i oskarżał rząd, że nie potrafił zapewnić armii należnego jej poszanowania. W końcu Izba odrzuciła 470 głosami przeciw 115 zwyczajny porządek dzienny, zwalczany przez Dupuy'a, a uchwaliła 380 głosami przeciw 64 gabinetowi wotum zaufania.

Na wczorajszej radzie gabinetowej prezydent Loubet na wniosek ministra wojny Krantza podpisał dekret, mocą którego komendant Cuignet przeniesiony został w nieczynny stan armii.

Dep. Lasies wysłał świadków do ministra Delcassé, żądając wyjaśnień co do jego słów, wyrzeczonych z trybuny Izby deputowanych. Delcassé powiedział dosłownie: „Obrażono mnie, obsypano oszczerstwami, odpieram je z najwyższem oburzeniem, nie zasługują one na to, abym się z niemi rozprawia“ Delcassé oświadczył świadkom Lasies'a, że do tego, co powiedział nie ma nic do dodania i odmówił wyznaczenia świadków ze swej strony.

Budapeszt 13 maja. Stronnictwo liberalne na odbytej wczoraj konferencyi przyjęło jednogłośnie przedłożenie rządowe w sprawie rewizyi regulaminu izbowego.

W toku dyskusyi prezes gabinetu Szell oświadczył, że rewizya regulaminu jest nietylko konieczną w interesie powagi Izby, lecz także ze względu na zawarty w swoim czasie kompromis.

Praga 13 maja. Pomocnik kuśnierski Karol Janda, którego aresztowano pod zarzutem współwiny w morderstwie, popełnionem w Polnie, a który pozostawał dotąd w areszcie śledczym sądu obwodowego w Kutnejhorze, wypuszczony został z aresztu i oddany do domu obłąkanych.

Grac 13 maja. Sejm styryjski uchwalił polecić Wydziałowi krajowemu, aby starał się u rządu o ułatwienia wojskowe dla żołnierzy, należących do rodzin chłopskich, oraz o zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej.

Celowiec 13 maja. Sejm odrzucił projekt rządowy w sprawie zaprowadzenia nauki religii w wyższej szkole realnej.

Lublana 13 maja. Sejm oświadczył się za fakultatywnem przystępowaniem sług do powiatowych kas dla chorych i przyjął w pierwszem i drugiem czytaniu projekt ustawy o komasacyi gruntów włościańskich.

Wiedeń 13 maja. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza wydaną na podstawie paragrafu 14 ustawę o tępieniu zarazy nierogacizny, której rada państwa z powodu obstrukcyi uchwalić nie mogła. W ogłoszonej dziś ustawie uwzględniono ważne poprawki, postawione w swoim czasie w komisyi przez p. Wielowieyskiego.

Leodyum 13 maja. Ponieważ pracodawcy okazują się skłonnymi do 5-procentowego podwyższenia płacy robotnikom, przeto jest nadzieja, że w przyszły poniedziałek ukończy się bezrobocie w tutejszym rejonie górniczym.

Berlin 13 maja Przybył tu ambasador rosyjski w Londynie bar. Staal, który — jak wiadomo, reprezentować będzie Rosyę na kongresie pokojowym w Hadze. W jego towarzystwie znajduje się dyrektor ministerstwa zagranicznych Bazyli i profesor uniwersytetu Martens Wszyscy trzej byli wczoraj na obiedzie u sekretarza stanu Bülowa, a dziś udadzą się w dalszą podróż do Hagi.

Kolonia 13 maja. Wczoraj przedpołudniem odbył się pogrzeb kardynała arcybiskupa Krementza przy licznym współudziale korporacyj i stowarzyszeń kościelnych tudzież członków kleru zagranicznego. Kondukt żałobny prowadził kardynał dr. Kopp. W zastępstwie cesarza obecny był jenerał adjutant br. Lohe, Papieża zastępował nuncyusz Lorenzolli. Trumnę niosło ośmiu księży. W chwili, gdy trumnę wnoszono do katedry kolońskiej pochyliły się chorągwie cechów i stowarzyszeń, a chór zaintonował Kyrie Eleison. W katedrze kardynał Kopp celebrował mszę św. i wygłosił mowę żałobną, podnosząc zasługi i cnoty zmarłego O godz 12 złożono trumnę w południowej części podziemi katedralnych.

Wiedeń 13 maja. Na dzisiejsze posiedzenie sejmu dolnoaustryackiego nie przybyli posłowie z partyi liberalnej i socyalni politycy, z partyi zaś wiernokonstytucyjnej większej własności i stronnictwa niemiecko ludowego przybyło ich ledwo 5 czy 6.

Grac 13 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytano sprawozdanie komisyi konstytucyjnej, domagające się reformy wyborczej w duchu bezpośrednich tajnych wyborów. Cenzus majątkowy ma być zniżony do 4 zł. i każda miejscowość licząca przynajmniej 250 mieszkańców ma być miejscem do głosowania.

Petersburg 13 maja. Gazeta *Rosya* donosi, że w Mikołajowie nad Dnieprem odbyły się rozruchy antysemickie. Miasto liczy 100.000 mieszkańców, z czego 30.000 żydów. Cyfra awanturników wynosi około 5000. Są to przeważnie murarze i robotnicy ziemni, przybyli tu niedawno z gubernii orłowskiej. W kilkudziesięciu domach żydowskich powybijano kamieniami okna i splądrowano sklepy. 26 żydów jest ciężko rannych kamieniami, jeden zginął od wystrzału. Na cmentarzu żydowskim wiele grobów poprzewracano. Aresztowano dotychczas około 400 awanturników.

Berno (morawskie) 13 maja. Wczoraj odbyło się zgromadzenie około 1200 robotników budowlanych. Odczytano odmowną odpowiedź majstrów budowlanych na żądania robotników. Zgromadzenie przyjęło je okrzykami oburzenia i uchwaliło pozostawić komitetowi decyzyę, kiedy ma się rozpocząć bastówka.

Nowy Jork 13 maja. Pociąg spacerowy Filadelfia-Riding wpadł na pociąg ekspresowy, przyczem poniosło śmierć osób 25, a rannych jest 150.

HOTEL IMPERIAL

(pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia)

Lwów — ulica Trzeciego Maja.

Przyjechali dnia 13 maja. E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. A. hr. Zamoyski z Wysocka. W. ks. Gedroyć z Mostów wielkich. M. Małachowska z Stryjówki. M. Skwarczyński z Rajtarowic. H. Wachter z Budapesztu. O. Wiktorowa z Załuża. A. Błażek z Budapesztu. T. Bujnowski z Pilzna. W. Świderski z Podola ros. F. Gamski z Jezierzan. H. Jaruzelska z Babicy. M. Swieżawska z Hołbic. J. Rylska z Uhrynowa.

HOTEL FRANCUSKI — Lwów.

Przyjechali dnia 13 maja. Hr. Komorowska z Podola ros. Hr. Olizar z Król. Polskiego. Hr. L. Mycielscy z Wołynia. Hr. Vicomte de Maistre z Paryża. Br. v. Cordes z Monachium. P. Zwolski z Bryniec. P. Winiarski z Strzyżowa. J. Winkler z Frankfurtu. P. Białobrzeski z Krakowa. J. Weitheimer, E. Just, J. Appelt, E. Grabler, K Bernt. W. Sinaiberger, J. Launert, R. Rieger z Wiednia. Br. Wattmann z Rudek. P. Aschenbrenner z Pragi. L. Radziszewski z Król. Polsk. K. Traczewski z Krakowa. J. Ciszecki z Wadowic. B. Smagowicz z Komarna. S. Zajączkowski z Poznania.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Lwów 13 maja. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 210 50 do 212·50 Kolej Lwowsko-Czern.-Jasska po 200 zł. w a. 283.50 do 291 50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 385.— do 395·—. Akcye garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 205· — do 212· . Tow. budowy wagonów w Sanoku 258·— do 265 —. Banku dla handlu i przemysłu po 200 zł. 200 00 do 201·00.

Monety. Dukat cesarski 5 64 do 5 74. Napoleondor 9.52 do 9·62. Pólimperyał 9.50 do 9 60. Rubel rosyjski papierowy 127·30 do 128.30 100 marek niemieckich 58·70 do 59·10.

Wiedeń 13 maja. (Giełda towarowa). Spirytus 17·30—17·50. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 14·155—14·175.

Berlin 13 maja. (Zamknięcie giełdy). Banknoty austryackie 169·65. Spirytus 39·90.

Paryż 13 maja. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 102·10. Mąka na miesiąc bieżący 43·05.

Frankfurt 13 maja. (Wczorajsza giełda wieczorna). Kredyty austryackie 225·10; kolej państwowa 000·00; alpiny 000·00; disconto 198·50; laura 254·20.

Wiedeń 13 maja. (Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę 9·15—9·20, na maj-czerwiec 8·75—8·76, na jesień 8·19—8·20; żyto na wiosnę 7·90—7 95, na maj-czerwiec 7·53—7·58, na jesień 6·81—6·82; kukurudza na maj-czerwiec 4·70—4·71, na czerwiec-lipiec 0·00, na lipiec-sierpień 4·82—4 83; owies na wiosnę 5·84—5·86, na maj-czerwiec 5·84—5·85, na jesień 5·75—5 76; rzepak na sierpień-wrzesień 12·50—12·60; olej rzepakowy na maj —·— —·—, na wrzesień-grudzień 0·00. Tendencya dobra. Pogoda: piękna.

Budapeszt 13 maja. (Giełda zbożowa). Pszenica na maj 8·97—8·98, na październik 8·09—8·10; żyto na maj 0·00—0·00, na październik 6·52—6·54; kukurudza na maj 4·44—4·45, na maj-czerwiec 4·48—4·49, na lipiec 4·54—4·55; owies na maj 0·00—0·00, na pazdziernik 5·45—5·46; rzepak na sierpień 12·25—12·35. Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna stosunkowo dobra. Pogoda: piękna.

Poleca się handel WIN Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do lakierowania podłóg

O. Fritzego lakier olejno-bursztynowy przewyższa wszystkie inne wyroby co do trwałości, twardości i połysku.
O. Fritzego lakier olejno-bursztynowy wysycha pod gwarancyą w sześciu godzinach.
O. Fritzego lakier olejno-bursztynowy jest wydatniejszy od wszelkich innych lakierów; 1 klgr. wystarczy na 16□ m. do jednorazowego polakierowania.

jest zatem najpraktyczniejszy i najtańszy.

Oszczednym Paniom poleca najtaniej **RESZTKI WEŁNIANE** na suknie, perkale, chustki. **Antonina Ertel** ulica Fredry

Leśniczy, dobry strzelec, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Leśniczy“ do Administracyi „Kurjera Lwowskiego“

POMIESZKANIE
4 pokoje, nyża przedpokój, kuchnia na 1 piętrze, Rynek 28 **zaraz do wynajęcia.**

Poszukuje się do Koropca
(poczta w miejscu, stacya kolejowa Niżniów)
ekonoma samodzielnego
do 1300 morgów z gorzelnią od 1 czerwca 1899. Reflektanci na tę posadę zechcą przysłać odpisy swoich świadectw.

Wanny nasiadowe 5.50, 6, 6.50, 7 i 8.50 Z. Gościcki, Gródecka 69 Lwów.

Poszukuję lekcyi na wsi. Zgłoszenia: „Lektor“ Lwów restante.

U Troczyńskiego w Pasażu Hausmanu:
Funt **Herbatników** 60 ct.
„ **Pomadek** 60 ct.
„ **Karmelków** 40 ct
„ **Czekoladek** 1 złr.
Wyrób własny.

Drut kolczasty cynkowany do ogrodzeń po złr. 4 za 100 metrów wraz z klubkami do przymocowania (przy większym odbiorze). Siatka druciana lakierowana do osłony okien po złr. 1 za metr kw. poleca **Piotr Chrząstowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry)

Majątek ziemski
w powiecie sokalskim
do sprzedania. Obszaru tysiąc sto dwadzieścia morgów, z tego połowa ornej ziemi, połowa lasu. Na listowne zapytania nie odpowiada się. Reflektanci zechcą na miejscu zbadać. Stacya kolei i poczta Sokal. **Kozłowski.**

Niema
nic lepszego nad **świeżą bryndzę majową**, delikatną, tłustą jak masło, która poleca handel korzenny **Władysława Bażanta**, Lwów ul. Halicka 3. Również chleb **czysto żytni** bardzo smaczny a przytem zdrowy. Prosze o jedną łaskawą próbę.

Znakomity koniak francuski kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka 3.50, pół flaszki 1.80, ćwierć flaszki 1 zł. do nabycia tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. Batorego l. 2.

Patentowane składane krzesełka dla dzieci
poleca tanio
A. Koniewicz. Lwów, Akademicka 5.

Maszyny do szycia poprawne Singera, z pierwszorzednych światowych fabryk. **Ręczne** od 25—48 złr **Nożne** od 27—65 złr. Na raty po 4 złr. miesiecznie, gotówka 10 pr. taniej. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Jan Lauruk Lwów, Halicka 6.

Apteka na prowincyi do wydzierżawienia od września br. Wyjaśnień udziela adw. Dr. W. Kulikowski we Lwowie ul. Trzeciego maja l. 5.

Strój polski
kompletny, nieużywany, karabela, gózy itd. z wolnej reki do sprzedania. Wiadomość ul. Sykstuska 32, parter, drzwi 6.

Folwark 70 morgów dobrej gleby z młynem, korzystnie do sprzedania. Bardach, Lwów, Kościuszki 22

65 ct. pół klgr. kawy niezrównanej dobreci aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w handlu Leonarda Soleckiego Lwów Batorego 2. 5 klg. woreczki franko do każdej stacyi pocztowej.

Bryndzę majową przepyszną pół kilo 32 ct., poleca tylko handel korzenny Leonarda Soleckiego Lwów, Batorego 2.

Poszukuje się nauczycielki Polki w średnim wieku, któraby płynnie językiem francuskim i angielskim mówiła i dobrze na fortepianie grała. **Posada zaraz. Rosochacz Gwoździec.**

AGRONOM
szkoły rolniczej w Czernichowie, były ekonom, rzadca ekonomiczny lat 44 liczacy, zarządzający przez dłuższe lata majątkami, a mogący wykazać się chlubnemi świadectwami i posiadający wiadomości sztuki weterynaryi, poszukuje posady. Zgłoszenia **pod lit. W. Z. poste restante Dembica.**

Glazura bursztynowa na podłogę
Glazura spirytusowa natychmiast wysychająca
Glazura emailowa biała i kolorowa
dająca farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem z fabryki pokostu
Ludwika Marxa
w Wiedniu, Moguncyi i Petersburgu
Glazury powyższe wysychają szybko, są bardzo trwałe, przez każdego łatwo używalne dające do pociągania podłóg, sprzętów kuchennych, na umywalnie, na meble ogrodowe nadają się doskonale na metal, drzewo każdego rodzaju, do pociągania ścian i t. p. i t. p.
Skład: Friedrich i A. Beacock. ul. Hetmańska l. 4. — O. T. Wincklera Syn. Rynek.

Lwowska Filia
Tow. wzajem. kredytu w Krakowie
Lwów, ul. 3go Maja l. 16 (**Asekuracya krakowska**) przyjmuje
wkładki oszczędności
i oprocentowuje po
4 od sta rocznie.
Do 2.000 koron wypłaca się bez wypowiedzenia.

Lubień

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych w pobliżu Lwowa, milę od Gródka a półtorej od Szczerca oddalony.
1. **Woda siarczana** najsilniejsza, ze wszystkich wód siarczanych **kontynentu.**
2. **Znakomite kąpiele borowinowe.**
3. **Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem, kąpiele rzeczne w Wereszczycy.**
Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem, **REUMATYZM** mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach. Długo trwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby układu nerwowego, zołzy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, tudzież neurastenija.
Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby.
Lekarz zdrojowy dr. J. Wernicki.

Nowa gałęź przemysłu krajowego
Papier c. k. uprzywilejowanej fabryki bibułek cygaretowych **w Sassowie** istniejącej od roku 1865 *przerabia*
na BIBUŁKI w książeczkach i TUTKI cygaretowe
wyłącznie znana firma
S. Wierusz Niemojowski
WE LWOWIE.

Fabryka Sassowska wysyła dotychczas bibułki jedynie tylko za granicę i wyrobami swojemi zyskała rozgłos światowy.
Oryginalne papierosy importowe z Egiptu i Turcyi wyrabiane są przeważnie **z Bibułki Sassowskiej**. Krocie idą za granicę, a obcy bogacą się naszym groszem, zasypując nas lichemi swojemi wyrobami.
Nie bogaćmy zagranicznych przemysłowców, kupujmy odtąd bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego wyrobu
S. Wierusz Niemojowskiego we Lwowie.

Bibułki i tutki cygaretowe z papieru **Sassowskiego** wyrobu S. Wierusz Niemojowskiego są do nabycia we wszystkich handlach i c. k. trafikach. o ileby zaś takowych nie było, uprasza się odnieść o nie wprost do Fabryki. Książeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w cenie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę, tutki zaś od 12 do 18 ct. za 100 sztuk. Stwarzam nową gałęź przemysłu krajowego, która dostarczyć może zarobku setkom naszym robotników a powodzenie i rozwój tego przedsiębiorstwa opieram na poparciu szerszego ogołu.
Każda etykieta zaopatrzona jest firmą **S. W. Niemojowski oraz napisem Sassów.**
S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI
Lwów, Wałowa 25.

Do wyniszczenia moli, pluskwi wszelkich owadów
polecam
Naftalinę, kamforę, naftalinową-kamforę. Papier naftalinowy i pizmowy, Liście paczulowe, terpentynę, pieprz.

Prosek Andela	Tykturę kajeputową
„ Zacherla	„ Hartmana
„ Dalmatyński	„ Zacherla
„ Masani niszczący	„ Wolfa
	„ Olin.

Specyalny środek przeciw karakonom i szwabom.
O. T. Wincklera Syn. Lwów. Rynek 28.

Na najwyzszy rozkaz Jego ces. i apost. mości
XX. C. k. Loterya Państwowa
dla celów ogólnych wojskowo-dobroczynnych
Loterya ta pieniężna
jedyna w Austryi prawnie dozwolona, zawiera 12 728 wygranych w gotówce, w ogólnej sumie 403.160 koron.
Główna wygrana wynosi:
200.000 koron.
Za wypłacenie wygranych ręczy c. k. urząd loteryjny.
Ciągnienie następuje nieodwołalnie 15 czerwca 1899.
Los kosztuje 4 korony.
Losy otrzymać można przy oddziale dla loteryi państwowej we Wiedniu I. Riemergasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzedach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. Plany wygranych dla nabywców losów bezpłatnie. Losy przesyłane będą bez policzenia porta.
Od c. k. Dyrekcyi loteryjnej.
Oddział loteryi państwowej

O. T. Wincklera Syn
we Lwowie Rynek l. 28
poleca po cenach fabrycznych
FARBY olejne artystyczne z fabryki Karmańskiego i Sp. i Dr. Schonfalda i Sp.
FARBY akwarelowe w tubkach i guziczkach Horadama i Wagnera.

Farby gobelinowe	Wyroby z terrakoty
„ emaliowe	„ z drzewa do malowania
„ tuszowe	Aparaty do wypalania na drzewie.
„ guasche	
Płótna malarskie na metry i gotowe na Blejtramach.	

Zakład wodoleczniczy
Jaworze (Ernsdorf)
na Szląsku austrjackim, koło Bielska.
Otwarty przez cały rok!
Urząd pocztowy i telegraficzny, stacya kolei. Przepyszne położenie górskie u stóp Beskidów szląskich; klimat łagodny, zdrowy.
Najnowsze wzorowe urzadzenia lecznicze i kapielowe. Znakomita restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.
Kierownictwo lecznicze obejmuje z dniem 1 maja 1899 dr. Artur Zopoth, specyalista w hydropatyi i chorobach kobiecych.
Dzierżawca dóbr zakładu kapielowego: Karol Forner, inspektor zdroj.

Woda Fiołkowa
Usuwa z twarzy pryszczy, liszaje, tradziki, pierzenia i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, ubiela i wydelikaca. Cena **1 złr.**

Jan Ihnatowicz
LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika l. 3 ulica Halicka 11. KRAKÓW: Sukiennice l. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2. PRZEMYŚL: Franciszkańska 21

Tutki cygaretowe „NORIS“
wyrobu **W. BEŁDOWSKIEGO**, magistra farmacyi i chemika w Krakowie odznaczają się **dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniającym zapachu i smaku tytoniu, nie naciągają tłuszczom i nie gasną szybko**, wskutek czego całego papierosa **można wypalić ze smakiem**. Do nabycia w handlach i trafikach. Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.

Farby olejne gotowe
do lakierowania na najlepszym pokoście tarte, bardzo szybko schnące i nadzwyczaj trwałe.
Farby lakierowe
nadające jedno razowem pociągnieńciem połysk szklisty. Kolory dowolne.
Karbolineum. Ter gazowy i drzewny.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.
TEKTURY do pokrywania dachów poleca tylko w doborowych jakościach i cenach konkurencyjnych
O. T. WINCKLERA SYN
Lwów, Rynek 28.

Zacherlin
Zacherl
Zacherlin Insecten
Nie w tutce!
Jedynie niesfałszowany we flaszce
Jest to
prawdziwie nieomylna radykalna pomoc przeciw każdej a każdej pladze owadów. Składy wszędzie tam gdzie są wywieszone plakaty „Zacherlin“.

Piki kolorowe i białe,
satyny, perkale i batysty na suknie i bluzki — poleca w wielkim wyborze po niskich cenach
Antoni Gudiens
handel płócien, stołowej bielizny i pościeli
Lwów, plac Maryacki
Hotel Europejski.
Próbki franco.

†
Ś. p. LEOPOLD DOMINIK
inżynier górniczy i właściciel zakładu górniczego pod l. 1 ul. Kościopalna
zmarł dnia 4 Kwietnia 1894 r.

Przeciw grzybowi domowemu, wilgoci ściennej i tworzeniu się pleśni w mieszkaniach, magazynach etc. pomaga tylko pat. Antimerulion. Opisy darmo. Gwarancya 10 lat. Michał Barthel & Co. Wiedeń X. Carbolineum. Fugen do Cadek. Wapno pastewne. Olwy i tkanna. Lakier do podłóg.

Dom eksportowy kawy, Karol Perles.
Wien XVI Grundsteingasse Nr. 61.
poleca:

1 kilo najlepszej kawy	SANTOS	surowa 1 19	palona	1.30
1 „ „ „	RIO-LAVE	„ 1.25	„	1 48
1 „ „ „	JAMAIKA	„ 1.50	„	1 73
1 „ „ „	PERL	„ 1.30	„	1.53
1 „ „ „	PORTORICO	„ 1.60	„	1.90
1 „ „ „	LIBERIA (Olbrzymi bób).	„ 1.50	„	1.73

Dwa dowolne z powyżej wymienionych gatunków, nadają się do mieszania i tworzą najdelikatniejszą, najsilniejszą, aromatyczną kawę.
1 kilo gwarantowanej prawdziwej KAWY FIGOWEJ 33 ct.
1 „ KAWY SŁODOWEJ . . . 30 „
(Kawa ta słodowa wyrabiana z najsilniejszej browarnianej słody, polecona jest dla dzieci i cierpiacych na żołądek).

¼ kilo herbaty, najdelikatniejsze PECCO BLÜHTON	1 50
¼ „ „ „ MANDARIN	—.90
¼ „ „ „ SOUCHONG	— 63
1 „ „ włoskiej KAROLINEN REIS	—.32
1 „ „ PERL-ROLLGERSTE	—.25
1 „ francuskich suchych ŚLIWEK. największy gatunek	—.25
1 „ węgierskiej PAPRYKI RÓŻOWEJ	—.70
1 „ czysty MAJORAN	—.80
1 deka SAFRANU (gwarantowane prawdziwe)	—.70

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.
Opakowanie nie liczy się.
Parowe prażelnictwo kawy i kawy figowej.

Niezawodne środki!
przeciw
MOLOM i OWADOM
Antimoline
Naftalinę i kamforę
Kamforę naftalinową
Papiery naftalinowe
Liście paczulowe i piżmo
Tynkturę kajeputową
Andela proszek przeciw molom i owadom
Zacherlin
Rozpylacze do proszku i płynów
pelecaja
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

Pomieszkania
ul. św. Zofii 10.
4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia. — 3 pokoje, nyża, kuchnia.— 1 pokój, nyża, kuchnia, sionka.

NA SEZON!
poleca
O. T. Wincklera Syn
Lwów Rynek 28
do odświeżania i konserwowania bucików
lakier żółty i czarny,
Krem żółty, czarny i biały. Apretury, mydło do czyszczenia skór, siodeł i bucików. Waselinę, „Glycerin Polisch i Rycerole“.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki szpilki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler. Lwów, Hotel Europejski.

Parasolki Paski Weloniki
i wszelkie **towary drobiazgowe** poleca w największym wyborze i cenach najniższych.
Antoni Enders
Lwów Rynek l. 26.
Zamówienia zamiejscowe załatwia natychmiast.

Aptekarza Schneidra
herbata przeciw
kaszlowi
i proszek przeciw
kaszlowi
z apteki św. Jerzego
Wiedeń V/2, Wimmergasse 33,
wedle lekarskiego spisu sporządzona, skutecznie działająca na **organa oddechowe**, odflegmiająca, łagodzi drażnienie do kaszlu, chrypkę i łechtanie w gardle.
Proszek 70 ct., herbata do tego 50 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. Mniej jak 2 paczek pocztą się nie wysyła.
Apteka św. Jerzego
Wiedeń V/2. Wimmergasse 33.
Baczyć trzeba na markę ochronną i żądać zawsze środki przeciw kaszlowi z apteki św. Jerzego w Wiedniu.
Inserat ten należy wyciąć i schować.

Skład Płócien Korczyńskich
we Lwowie Halicka 16
poleca
Kołdry i Materace własnego wyrobu po cenach fabrycznych.

Pierwsza krajowa parowa fabryka czekolady, cukrów deserowych i biskwitów angielskich
H. TRETERA
założona w r. 18[illegible] przy pl. Marjackim 7 (róg ul. Kopernika)
poleca swe znakomite wyroby, odznaczone złotym medalem na [illegible] wystawie kraj. we Lwowie
pół kg. najwyborniejszych **cukrów** deserowych złr. 1 30. Pół kg. **biskwitów** angielsk. i **herbatników** złr. 1. **Kakao** odtłuszczone i proszkowane puszki po 45 i 75 ct. **Czekolada** w tabliczkach po 5, 10, 25 ct. i wyżej.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem. Przestrzega się Szan. Publiczność przed sprowadzaniem tandetą i lichemi naśladowictwami.

!! Na sezon letni !!
do odświeżania i konserwowania
LETNICH BUCIKÓW
Kremy żółte, pomar. i brunatne
Kremy białe i czarne do lakierów
Mydełka do czyszczenia wszelkich żółtych skór
Glazurę żółtą, pomar. i brunatną
Lakiery do skór *Chevreaux*
Lakier „Gärtnera“ na obuwie
Apreture na obuwie
Wazelinę do konserwowania skór
Jakoteż oryginalne angielskie
Lakiery i **kremy** na skórę
polecają
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów ul. Hetmańska l. 4

Parasolki
paryskie, angielskie i wiedeńskie w najmodniejszych kolorach i wzorach od 3.50, fantazyjne i koronkowe od 5 złr., czarne od 3 złr. dziecinne i ogrodowe od 2 złr. Towar świeży, najmodniejsze rączki. Ceny fabryczne, wybór olbrzymi.
Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki róg (Hetmańskiej).

58
lat istniejący
handel sukna
i towarów wełnianych
pod firmą
JAN WALLACH i SYN
Lwów Rynek 33
poleca się
Na I-em piątrze
Skład sukna na
KONFEKCYE DAMSKIE

Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
[illegible]

Kamizelki
męskie do prania kolorowe i białe, krawaty, laski, kapelusze, parasole, buciki żółte, koszule wełniane i jedwabne do podróży i Lawntenissu, Bielizna męska, skarpetki od 20 ct.
Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki 8.

Ważne dla Pań.
Tylko za 10 złr wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju Eugenii Weckierówny, Lwów ul. Chorążczyzny l 5, II piętro, drzwi 19.
Osobny kurs dla więcej uczenic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach. Poumiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania, wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na sezon letni!
KRĘGLE i KULE
do kręgli z drzewa „Lignum sanctum“.
LAVN TENNIS
RAKIETY i PIŁKI
do Lavn-Tennis.
KROKIETY
HAMAKI
dla dorosłych i dla dzieci.
PRZYRZĄDY pokojowe
gimnastyczne.
HUŚTAWKI
dla dzieci ogrodowe
polecają najtaniej
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów ul. Hetmańska l. 4 obok cukierni Wgo Grossa.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Masłowski. Papier z fabryki Czarlańskiej. Drukarnia Narodowa Stanisław Maniecki i Spółka — Lwów Hotel George.